

RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Warszawa 16 — 31.VII.1954 Rok XI

TREŚĆ NUMERU:

Dziesięć lat Polski Ludowej

Chłopski czyn drogowy — **Wł. Filippoto**

Rozwijać społeczną inicjatywę — **H. Denis**

O ściślejszą współpracę z posłami — **A. Gwiżdż**

W walce o wzrost produkcji rolnej

Zaczęły się żniwa — **J. Kiegiel**

O zagospodarowaniu odlogów decyduje również remont
zagród — **E. Dornfest**

Niedostatki w rozdziale materiałów budowlanych —
M. Czawa

Jedziemy na wystawę lubelską — **K. Wyszomirski**

Plan i budżet

Jeszcze o terenowym planowaniu gospodarczym — **W. Kawalec**

Zadania komisji zdrowia w przygotowaniu planów gospodarczych na 1955 r. — **St. Całczyński i K. Chrzastowski**

Gospodarujemy z udziałem mieszkańców — **T. Piętka**

Z doświadczeń WKPG w organizowaniu produkcji ubocznej — **Wł. Gabrialowicz**

W trosce o potrzeby ludności miast

Brakuje, a nie dbamy należycie o to, co już jest — **T. Sokołowski**

Usprawniamy handel w Łańcucie — **J. Kulpa**

Oświata i kultura w służbie ludu

Wzrasta życie świetlicowe i czytelnictwo w pow. grajewskim — **St. Lenkowski**

Jak pracuje nasz komitet redakcyjny — **B. Ługowski**

Coraz więcej książek czyta wieś wolsztyńska — **H. Kozłowski**

Przygotowania do remontu szkół w Nowym Sączu —
Wł. Jabłoński

Przegląd ustawodawstwa

Bezpłatny dodatek

PORADY PRAWNE (broшуra)

14 (272)



DZIESIĘĆ LAT POLSKI LUDOWEJ

Tegoroczne święto 22 Lipca obchodzimy szczególnie uroczystie. Mija 10 lat od wielkiego wydarzenia w życiu naszego narodu — ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

W wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem i bohaterskiej walki najlepszych synów narodu polskiego o wolność i niepodległość powstała Polska Ludowa. Naród polski kierowany przez klasę robotniczą obalił władzę obszarników i kapitalistów, wkroczył na drogę całkowitego wyzwolenia narodowego i społecznego, na drogę budowy szczęśliwego życia.

Przed młodą władzą ludową stanęły wielkie i trudne zadania.

węgla, żelaza i stali. Z dumą patrzy murarz, który wznosił piękne dzielnice i osiedla. Z dumą patrzy chłop, który zaopatruje kraj w żywność. Z dumą spoglądają na przebytą drogę inżynier i nauczyciel, lekarz i badacz naukowy, którzy wiedzą i talentem służą umacnianiu Polski Ludowej.

Polska stała się krajem silnym i zasobnym. Z kraju rolniczego, w którym obok obszarników władających 40% ziemi żyło na wsi około 8 milionów „zbędnych“ ludzi, z kraju, który pod względem uprzemysłowienia zajmował jedno z ostatnich miejsc w Europie, Polska wysunęła się dziś jako kraj przemysłowy na piąte miejsce w Europie. Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, ludowej inteligencji, dzięki bra-



Mieszkańcy wyzwolonego Lublina witają wkraczające oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego

Gdy lud polski brał władzę w swoje ręce, kraj był zacofany gospodarczo i kulturalnie, był zniszczony przez okupanta hitlerowskiego. Trzeba było w ostrej walce z wrogiem klasowym aktywnie wspieranym przez zagranicznych, imperialistycznych mocodawców, przeprowadzić reformę rolną, unarodowić przemysł, odbudować i uruchomić zniszczone fabryki i kopalnie, dźwignąć z ruin miasta i wsie, odrabiać wiekowe zacofanie kulturalne.

Dziś w 10 rocznicę Manifestu Lipcowego każdy Polak ze słuszną dumą patrzy na dorobek Ludowej Ojczyzny. Z dumą patrzy na przebytą drogę górnik i hutnik, którzy uczynili Polskę krajem

terskiej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego osiągnęliśmy poziom produkcji przemysłowej, licząc na jednego mieszkańca, prawie 5 razy wyższy niż przed wojną. Nasi hutnicy produkują już 2 razy więcej stali niż Włochy, górnicy wydobywają 36 milionów ton węgla rocznie więcej niż Francja, w produkcji cukru zajmujemy trzecie miejsce w Europie po Związku Radzieckim i Francji. W niezwykle krótkim czasie stworzyliśmy wiele nowych gałęzi przemysłu, jak np. przemysł budowy samochodów, traktorów, statków morskich, ciężkich maszyn, obrabiarek i precyzyjnych instrumentów.

W dziesiątym roku Polski Ludowej rozpoczęły

produkcję takie giganty przemysłowe, jak Jaworzno, Kędzierzyn, huta aluminium w Skawinie i pierwsze obiekty Nowej Huty.

Równocześnie z rozwojem przemysłu, z uruchamianiem nowych zakładów budujemy setki osiedli mieszkaniowych, powstają nowe socjalistyczne miasta: Nowe Tychy, Nowa Huta. Z gruzów wznosimy stary Gdańsk i Wrocław, przywrócone zostaje do dawnej świetności Stare Miasto w Poznaniu z ratuszem zniszczonym i spalonym przez hitlerowców. W oczach rosną nowe dzielnice Warszawy — Muranów, Miynów, Praga, Grochów, Ochota, urzeka swym pięknem MD'A, Stare Miasto, Pałac Kultury i Nauki.

W rolnictwie nasze osiągnięcia nie są jeszcze takie jak w przemyśle. Jedno jest jednak pewne — sytuacja chłopu pracującego jest nieporównanie lepsza niż przed wojną. Z nędzarza stał się gospodarzem własnej ziemi i współgospodarzem kraju. Pracujący chłop dzięki reformie rolnej i wyzwoleniu prastarych ziem piasocowych otrzymali ponad 6 milionów ha ziemi. Zagospodarowanych zostało blisko 8 milionów ha odłogów odziedziczonych po niwczycielskiej wojnie i okupacji hitlerowskiej.

W 1953 roku poziom produkcji rolniczej był o 9% wyższy niż w roku 1949. O ponad 30% wyższa była w roku 1953 produkcja rolnicza w przeliczeniu na jednego mieszkańca od produkcji w roku 1938. Przeglądem osiągnięć naszego rolnictwa będzie centralna wystawa w Lublinie i organizowane w 140 powiatach powiatowe wystawy rolnicze.

Z roku na rok rozwija się w rolnictwie gospodarka socjalistyczna. Np. na Ziemiach Odzyskanych państwowe gospodarstwa rolne gospoda-

rują na około 1,5 miliona ha. Już 200 tys. mało i średniorolnych gospodarstw weszło na drogę zespołowej gospodarki tworząc około 9 tys. spółdzielni produkcyjnych.

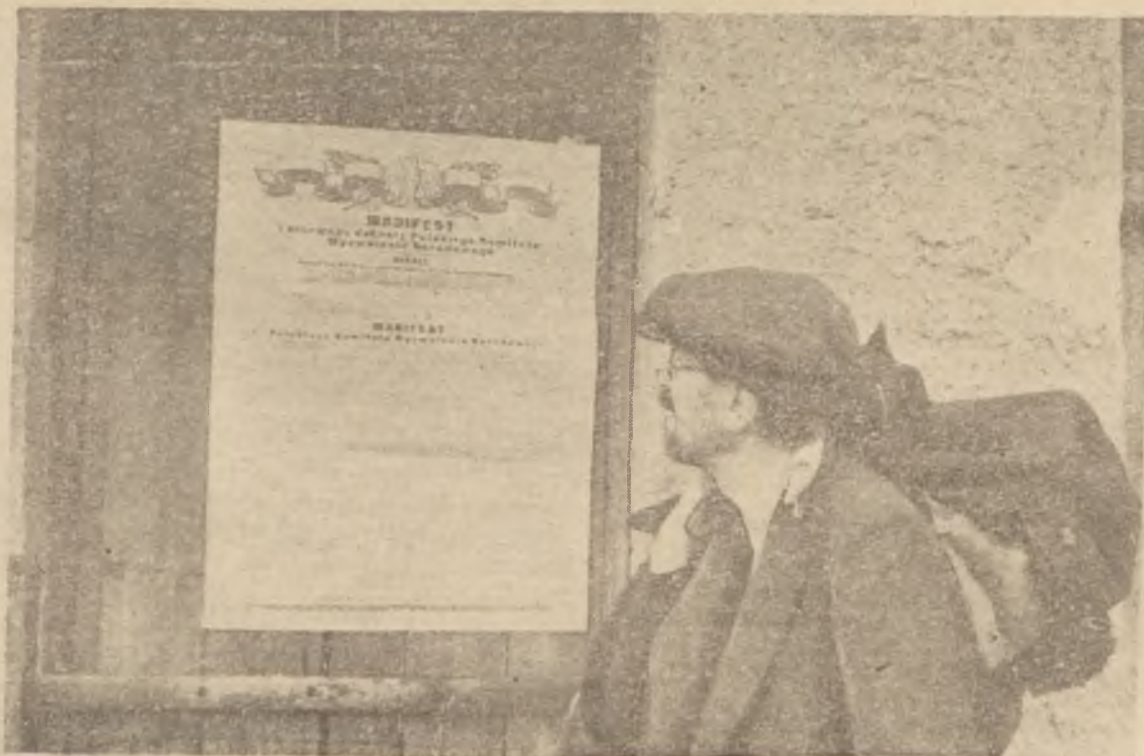
Nasze sukcesy mierzymy nie tylko milionami ton węgla i stali, milionami hektarów zagospodarowanej ziemi, setkami tysięcy wybudowanych izb mieszkalnych, mierzymy je również rosnącymi liczbami wydanych książek i czasopism, rosnącymi liczbami uczącej się młodzieży, oraz robotników korzystających z wczasów, zmniejszającą się liczbą śmiertelności wśród niemowląt, zniknięciem takich klęsk społecznych jak bezrobocie i analfabetyzm. Coraz bujniej rozkwita w naszej ojczyźnie nauka, oświata i kultura. Rośnie w Polsce świadomość ludzi pracy, pogłębia się ich wiedza, rozszerzają się horyzonty myślowe, wyzwala się z coraz większym rozmachem zdolność, rozwija się twórczość kulturalna.

Mamy słuszne powody do dumy i radości ze wzrastającej potęgi naszej ojczyzny, z tego, że staje się ona państwem odgrywającym coraz większą rolę w międzynarodowej walce o pokój, demokrację i socjalizm, której przewodzi Związek Radziecki.

Osiągnięcia 10 lat są najlepszym sprawdzianem słuszności tej drogi, na którą naród polski z klasą robotniczą i jej partią na czele wkroczył 22 lipca 1944 roku.

Uzyskane już osiągnięcia stały się podstawą wzmoczenia wysiłków w pracy nad szybszym i bardziej skutecznym niż dotąd wzrostem stopy życiowej mas pracujących.

Na II Zjeździe Partii ustalono w tym celu program działania na najbliższe 2 lata zawarty w słowach uchwały:



„Należy stworzyć warunki wzrostu w ciągu lat 1954 — 1955 płac realnych robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów o 15 — 20%. Wzrost ten będzie realizowany przez konsekwentnie przeprowadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia, wzrost płac w oparciu o zwiększenie wydajności pracy, poprawę płac niektórych kategorii robotników i pracowników, wzrost produkcji i towarowości gospodarki chłopskiej“.

Uchwały II Zjazdu stają się już rzeczywistością. W ciągu niespełna pół roku przeprowadzono drugą z kolei obniżkę cen. Podwyższone zostały płace nauczycieli, kolejarzy oraz renty i zaopatrzenia emerytalne.

Następne obniżki cen, dalszy wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia zależy od twórczej inicjatywy i aktywności nas wszystkich, od tego, jak walczyć będziemy o dalsze uprzedkowanie kraju, o wzmożenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych produkcji i usług, o oszczędność materiałową i finansową, o usprawnienie organizacji pracy, o wdrażanie postępu technicznego.

Decydującym odcinkiem walki o podnoszenie stopy życiowej jest rolnictwo pozostające dotąd nadmiernie w tyle za rozwojem przemysłu. Chcemy osiągnąć w ciągu ostatnich dwóch lat planu sześcioletniego taki wzrost produkcji rolnej, jaki uzyskaliśmy w ciągu ubiegłych czterech lat. Jest to zamierzenie trudne, ale najzupełniej realne, gdyż wsi pracującej przychodzi z wydatną pomo-

cą nasze państwo. Wykonanie tego zamierzenia wymaga nie tylko wzmożonej aktywności produkcyjnej, lecz także społecznej i kulturalnej aktywności pracującej wsi.

Odpowiedzialne zadania w zakresie wzrostu produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych oraz umacniania i rozwijania spółdzielni produkcyjnych spoczywają na radach narodowych i ich służbie rolnej. Walcząc o wykonanie uchwał II Zjazdu rady narodowe powinny udoskonalać swoją pracę organizacyjno-masową, swoją organizatorską rolę w kierowaniu życiem terenu, powinny stale umacniać więź z komitetami Frontu Narodowego, z organizacjami masowymi. Wzrastająca aktywność mas pracujących, której ostatnim wyrazem są liczne zobowiązania i czyny społeczne podejmowane na apel chłopów Lubelszczyzny i budowniczych Warszawy, wymaga od rad narodowych pogłębienia codziennej więzi z masami.

Olbryzmie znaczenie w procesie zbliżania terenowych organów władzy państwowej do mieszkańców wsi i miast ma przygotowywana reforma podziału administracyjnego, powołanie gromadzkich rad narodowych oraz przeprowadzenie powszechnych wyborów do rad narodowych

Nasze Państwo Ludowe silne jest świadomością mas. Ich ofiarna praca nad odbudową zniszczeń wojennych, wykonaniem planów gospodarczych jest źródłem naszych osiągnięć. Wciąż rosnąca aktywność i inicjatywa mas pracujących jest niezawodną gwarancją naszych dalszych zwycięstw.

CHŁOPSKI CZYN DROGOWY

Społeczny czyn drogowy zrodził się w spółdzielni produkcyjnej Rogowo w pow. gostyńskim w roku 1950. Chłopi-spółdzielcy zobowiązali się do budowy nowej drogi brukowanej, okopanej rowami, zadrzewionej. Zobowiązanie to przedterminowo wykonali i wezwali do współzawodnictwa gromady w innych gminach i powiatach.

Walka o ulepszenie dróg objęła w r. 1952 wszystkie gminy woj. poznańskiego.

W okresie od 1950 r. do końca 1953 r. w woj. poznańskim wybudowano 95 km nowych dróg o twardej (kamiennej) nawierzchni, ulepszono 765 km dróg przez urządzenie nawierzchni gruntowej ulepszonej żwirem, żużlem lub gruzem, wybudowano lub przebudowano 465 małych mostów i przepustów, odnowiono 225 km dróg o nawierzchni twardej lub gruntowej ulepszonej, posadzono 27244 drzewa przydrożne oraz przeprowadzono wiele innych robót, jak remont i okopanie rowami dróg gruntowych, ułożenie chodników, a niekiedy i rurociągów w osiedlach, założenie kwietników, zieleniców, ustawienie znaków drogowych itp.

Wartość robót wykonanych w ramach społecznego czynu drogowego w woj. poznańskim w tym czasie wyraża się kwotą 101.596 tysięcy złotych.

Piękne wyniki wieś poznańska osiągnęła między innymi dlatego, że rady narodowe podchwyciły inicjatywę chłopów, otoczyły ten ruch troskliwą opieką, udzieliły szerokiej pomocy. Całkowite wykonanie podejmowanych zobowiązań chłopskich i należyta jakość robót uzyskano dzięki włączeniu się całej służby drogowej prezydiów PRN i rejonów eksploatacji dróg publicznych.

Prezydium Woj. RN w Poznaniu analizowało często na posiedzeniach wyniki społecznego czynu drogowego. Sprawę gospodarki drogowej, w szczególności społecznego czynu drogowego, stale interesowała się Komisja Komunikacyjna Woj. RN w Poznaniu. Niemałą rolę w mobilizowaniu prezydiów PRN spełnia biuletyn miesięczny Wydziału Komunikacyjnego Prezydium Woj. RN informujący o procentowym i wartościowym wykonaniu zobowiązań oraz o miejscu zajęтым przez poszczególne powiaty we współzawodnictwie drogowym.

RÓŻNE WYNIKI

W r. 1953 na pierwsze miejsce wysunął się pow. Krotoszyński, w którym między innymi w ramach czynu wybudowano 5.5 km nowych dróg o twardej nawierzchni. Wartość wykonanych w

powiecie robót w ramach czynu drogowego wynosi 1.414.502 zł. Przekroczono podjęte zobowiązania o 27,8%. Na posiedzeniach Prezydium PRN często analizowano wyniki i metody działania.

We współzawodnictwie gmin wyróżnił się: Koźmin — 173% wykonania zobowiązań, Krotoszyn — 144% i Pogorzela — 140%. Z gromad na czołowe miejsce w tym powiecie wysunęła się gromada Pogorzalki z sołtysem Ignacym Warzyńniakiem, który zmobilizował gromadę do wykonania 600 m drogi o nawierzchni tłuczniowej. Zasłużonymi aktywistami czynu drogowego w pow. Krotoszyn są: małorolny chłop Rąganiek z gromady Jasne Pole, drogomistrz Franciszek Szwatek, dróżnicy Franciszek Maleszka i Franciszek Sekula z gminy Koźmin.

Drugie miejsce pod względem ilości wybudowanych dróg o twardej nawierzchni zajmuje Gostyń, w którym wybudowano 4,6 km dróg o twardej nawierzchni. Wartość wykonanych w powiecie robót sięga kwoty 1.981.224 zł. Na pierwsze miejsce w tym powiecie wysuwa się gmina Borek, w której wykonano 2,3 km nowych dróg. Tu właśnie w roku ubiegłym minister Rustecki wręczał odznaczenia państwowe, nagrody i dyplomy aktywistom społecznego czynu drogowego woj. poznańskiego, takim jak małorolny chłop Robakowski z gminy Trzecianów, drogomistrz Lisiecki.



Długa jest lista zasłużonych działaczy wielkopolskiego czynu drogowego: Czesław Otworowski przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Piaszki, Roman Elis robotnik cukrowni Witaszyce gm. Osieka pow. Jarocin, Maria Maliszczak małorolna chłopka z gromady Sarbia gm. Mieścisko pow. Wągrowiec, Franciszek Grzesznik kierownik szkoły w Gąbczynie gminy Wągrowiec pld., Władysław Gogolewski kierownik Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium PRN w Gostyniu i inni.

W r. 1954 do 1 czerwca w woj. poznańskim w czynie społecznym z ważniejszych robót ulepszono 170,3 km dróg gruntowych, wykonano 12,1 km nowych dróg o nawierzchni twardej, posadzono 15.691 drzew przydrożnych.

Wartość robót wykonanych w bieżącym roku wynosi 15.252.022 zł. Stanowi to około 55% podjętych do 1 czerwca zobowiązań.

Obok powiatów przodujących, jak Gostyń, w którym chłopcy wykonali już zobowiązania wartości 1.967.487 zł, są w woj. poznańskim powiaty, w których współzawodnictwo w czynie drogowym nie rozwija się. Przyczyną tego najczęściej jest brak troski i opieki prezydium PRN i organizacji masowych. Prezydium PRN w Śremie nie interesowało się czynem drogowym, a na skutek słabej obsady Wydziału Komunikacji Drogowej chłopcy nie otrzymali pomocy w pracach drogowych i zobowiązania w tym zakresie nie zostały w 1953 r. całkowicie wykonane. Obecnie powiat Śrem znów wlecze się na szarym końcu. Do 1 maja wykonano zobowiązania tylko w 27,5%.

Również Prezydium PRN w Koninie mało interesuje się czynem drogowym. Szczególnie niepokojąco ta sprawa wygląda w powiecie Ostrów Wlkp. i Poznań, w których podjęte zobowiązania wykonano do 1 maja zaledwie w 10,5%

ZA PRZYKŁADEM CHŁOPÓW WIELKOPOLSKICH

W 1953 r. w całym niemal kraju chłopcy podejmowali zobowiązania wykonania robót drogowych lub mostowych. Ruch ten jednak nie był jeszcze umasowiony. W woj. poznańskim wartość robót wykonanych w 1953 roku wyniosła 34.135.950 zł, a w pozostałych województwach łącznie nie przekroczyła kwoty 22 milionów zł.

Na pierwsze miejsce po woj. poznańskim wysunęło się woj. białostockie. Chłopcy tego województwa wykonali między innymi 5,3 km nowych dróg o twardej nawierzchni. Ulepszono 14,8 km dróg gruntowych, wybudowano lub wyremontowano 153

mosty i przepusty o łącznej długości 650 m. Wartość tych robót wyniosła 7.837.530 zł.

W woj. kieleckim wybudowano 25,4 km nowych dróg i 41 mostów — wartość robót wynosiła 6.561.170 zł. W woj. lubelskim wybudowano 6,4 km dróg o twardej nawierzchni, ulepszono 21 km dróg gruntowych i wybudowano bądź wyremontowano 115 m mostów. Wartość robót wyniosła 2.337.220 zł.

W niektórych województwach, jak w bydgoskim, białostockim i warszawskim, inicjowano budowę systemem szybkościowym, przy koncentracji siły roboczej i z masowym udziałem ludności. Tak powstała w ciągu niespełna sześciu godzin jezdnia tłuczniowa o długości 1,2 km na drodze Rzeszów — Krzywekolano w woj. bydgoskim.

Wykonało ją 1182 uczestników czynu. W innych województwach nie osiągnięto poważniejszych rezultatów.

W woj. olsztyńskim wypaczono kierunek zobowiązań chłopskich. Drobne roboty o charakterze konserwacyjnym wykonane w ramach społecznego czynu drogowego, jakkolwiek pożyteczne, nie zmieniły sytuacji drogowej o tyle, aby chłopcy odczuli celowość i pożyteczność tej pracy. To sprawiło, że czyny drogowe w woj. olsztyńskim nie rozwinęły się należycie.

CHŁOPSKI CZYN DROGOWY W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Chłopi woj. białostockiego podjęli współzawodnictwo z chłopami woj. poznańskiego. Wartość zobowiązań podjętych w 1954 r. przekroczyła już 27 milionów zł.

Pięknym przejawem tego współzawodnictwa było rozpoczęcie 20 czerwca robót przy budowie drogi gminnej Hajnówka — Narew. W planie inwestycyjnym na 1954 rok ujęto tylko odcinek tej drogi. Do budowy na przyszłe lata pozostawało jeszcze ponad 9 km. Ponieważ droga ta skraca odległość z Hajnówki do Białegostoku o około 30 km, PRN na sesji 19 maja uchwaliła wystąpić do ludności z apelem o wybudowanie drogi w 1954 r. w całości. Na apel odpowiedziało ponad 50 gromad pow. hajnowskiego, kilka gromad pow. Bielsk Podlaski oraz zakłady pracy



z najbliższej okolicy. Ogółem 4.000 osób zadeklarowało pracę przy budowie drogi.

Trasę drogi na całej długości uprzednio wytyczono, wypalikoowano. Odcinki drogi przydzielono poszczególnym gromadom lub zakładom w zależności od ilości zadeklarowanych dniówek. Ustawiono tablice informujące, która grupa i gdzie pracuje.

Od wczesnego ranka na trasę drogi ciągnęły grupy ludzi ze wszystkich stron: z bardziej odległych gromad furmankami przyrządzonymi flagami, zieloną i transparentami, z muzyką i śpiewem; z bliższych rowerami lub pieszo. Samochodami i pociągami napływały grupy ludzi i młodzieży szkolnej z Hajnówki. Na trasę drogi przybyło około 7.000 osób (około 4.500 chłopów

oraz 2.500 robotników i pracowników umysłowych). Chłopi gminy Nowa Berezówka, Łosinka, Narew, Klejniky stawili się gremialnie z przewodniczącymi prezydiów GRN i sołtysami na czele. Stawili się również pracownicy Prezydium PRN w Hajnówce i w Bielsku Podlaskim ze swymi przewodniczącymi. Członkowie spółdzielni produkcyjnej Czyżew przybyli traktorem i pracowali bardzo wydajnie.

Na wyróżnienie zasługują członkowie spółdzielni produkcyjnej Rajsk gminy Ryboły w powiecie Bielsk Podlaski. Wieś ta była doszczętnie spalona przez okupanta w czasie pacyfikacji. Mimo dużej odległości od miejsca robót chłopcy przybyli samorządnie i pracowali wraz z rodzinami bardzo wydajnie.

Na długości 9 km drogi, wyciętej w linii prostej przez pola, wykonano w ciągu kilku godzin około 17.000 m³ robót ziemnych.

PSS z Hajnówki i GS powiatu Hajnówka urządziły dla pracujących ruchome bufety. Wczesnym rankiem samochód z megafonem objechał poszczególne gromady; agitowano ludność do masowego udziału w czynie, w czasie robót informowano przez megafon, które załogi się wyróżniają i nadawano muzykę. Również orkiestra Zakładu Przemysłu Drzewnego jeżdżąc samochodem po trasie robót uprzyjemniała pracę uczestnikom czynu. Pracę ludzi sfilmowano do kroniki filmowej. Powiatowy Komitet Czynu Drogowego przy Prezydium PRN w Hajnówce wydał kilka błyskawic. Wygłaszano pogadanki i komunikaty przez radiowęzły. Omawiano sprawę na sesjach i posiedzeniach prezydiów GRN oraz na zebraniach gromadzkich. Szczegóły organizacyjne i techniczne przedyskutowano na naradzie produkcyjnej Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium PRN.

W pracy organizacyjnej przodowała gmina

Narew z przewodniczącym Prezydium GRN Efenbergiem i nadzorcą dróg i mostów gminnych Karpikiem na czele. W gminie Narew — pierwszej w powiecie — rozpoczęto w 1954 r. roboty drogowe i wykorzystano już ponad 75% świadczonych w naturze na ten cel.

Duże zasługi położyło Prezydium PRN w Hajnówce, zwłaszcza zastępca przewodniczącego — Gołnik, kierownik Wydziału Komunikacji Drogowej — Włodzimierz Antosiuk i referent dróg gminnych — Józef Kryński, którzy organizowali roboty, kierowali ich przygotowaniem technicznym, a w dniu czynu kierowali wielotysięczną rzeszą pracujących. Dzięki temu uniknięto chaosu i zamieszania przy tak dużym skupieniu ludzi i robót.

UPOWSZECHNIĄĆ DOBRE DOŚWIADCZENIA

Doświadczenia przodujących województw wskazują, że i inne województwa, np. lubelskie, warszawskie, kieleckie, bydgoskie, łódzkie, krakowskie i rzeszowskie mają również warunki do rozwijania czynów drogowych.

W woj. lubelskim zwołano co prawda w tej sprawie naradę. Jednak organizowanie tej społecznej akcji idzie tam jak dotąd trybem administracyjnym, zbyt „odgórnie“, zaniżając rozwijania masowo-organizacyjnej pracy rad narodowych.

Również w woj. bydgoskim czyn drogowy nie rozwinął się na szerszą skalę. Dopiero z końcem maja zorganizowano naradę, na której omawiano to zagadnienie wymieniając doświadczenia.

W woj. łódzkim i kieleckim czynny i drogowe nie mogą rozwijać się należycie, ponieważ obowiązkowe świadczenia w naturze (szarwark) nie są dotychczas przez chłopów wykonywane. Tworzą one wielomilionowe zaległości (w woj. łódzkim ponad 100 milionów zł). W woj. kieleckim jeden tylko powiat starachowski ma 6,5 miliona zaległości. Prezydja PRN nie interesowały się tą sytuacją, nie przeprowadziły wśród chłopów odpowiedniej pracy uświadamiającej, nie

zmobilizowały aparatu egzekucyjnego. W pow. Jędrzejów i Busko aparat egzekucyjny otrzymał specjalne polecenie, aby przy egzekucji należności na rzecz państwa nie obejmować nią zaległości szarwarkowych.

Zobowiązanie wykonania czynu drogowego może podjąć tylko ta gromada, która wykonała obowiązkowe świadczenia w naturze — jest to pierwszy nieodzowny warunek.

W woj. łódzkim roboty wykonane w ramach świadczeń w naturze uważa się za roboty wykonane czynem społecznym. Tych pojęć i ich charakteru nie można mieszać.

*

Prezydja i komisje rad narodowych powinny poświęcić więcej uwagi gospodarce drogowej, zlikwidowaniu wielomilionowych zaległości szarwarkowych i organizowaniu społecznych czynów drogowych.

Szybsze poprawienie w ten sposób naszych dróg zapewni szybszy rozwój rolnictwa, tańszą i sprawniejszą wymianę towarową między miastem a wsią, bardziej masowy rozwój kultury, oświaty i zdrowia na wsi.

Wł. Filpoto

ROZWIJAĆ SPOŁECZNĄ INICJATYWĘ

Najlepszym wyrazem świadomego stosunku mas chłopskich do dziesięciolecia Polski Ludowej i do sprawy powoływania gromadzkich rad narodowych jest szeroki ruch zobowiązań i współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie dostaw zbóż, przeprowadzenie robót melioracyjnych, przeprowadzenie remontów budynków przewidzianych na siedziby gromadzkich rad narodowych, budowę dróg dojazdowych itd. O rozmiarach masowego ruchu dobrowolnych zobowiązań chłopskich świadczą liczby. Do połowy czerwca w zebraniach, na których podejmowano zobowiązania związane z powołaniem gromadzkich rad narodowych, wzięło udział około 400.000 chłopów. Około 60.000 zabierało głos w dyskusji. Na zebraniach tych podjęto około 22.000 rozmaitych zobowiązań. Wartość pracy, która będzie włożona w ich wykonanie, wyniesie w przybliżeniu 30 milionów złotych. Zobowiązania, do połowy czerwca, podjęło już blisko 9.000 gromad. W 7.000 tych gromad powołano komisje zobowiązań społecznych. W wyniku zobowiązań siłami społecznymi wyremontuje się powyżej 5.000 siedzib gromadzkich rad narodowych, wybuduje lub poprawi blisko 4.500 km dróg dojazdowych, wyremontuje około 500 świetlic itp. Podane liczby obejmują tylko okres do połowy czerwca i tylko jeden z rodzajów zobowiązań. Od tego zaś czasu ruch zobowiązań jeszcze bardziej przybrał na sile. Rozszerzają się „czyny chłopskie“ w woj. białostockim, kieleckim, lubelskim, warszawskim, gdańskim.

Masowy czyn społeczny to nie tylko sprawa o poważnej doniosłości gospodarczej, ale również ruch o wielkim znaczeniu politycznym, ruch, któ-

ry uczy nowego stosunku do własności społecznej, ruch, który uczy wspólnej, zespolonej pracy. Rady narodowe — gospodarze terenu — są powołane i obowiązane do podchwytywania i rozwijania tej cennej inicjatywy chłopskiej i do zapewnienia pracującemu chłopstwu pomocy technicznej, do zaopatrzenia w materiały niezbędne do wykonania podjętych zobowiązań.

Jest wiele rad narodowych, które potrafiły należycie pokierować tym ruchem. W pow. garwolińskim w gm. Miastków wyremontowano już 200 m drogi koło Kruszówki i 100 m w Ryciskach. Remont dalszych odcinków trwa. Gminnej Radzie Narodowej w Miastkowie sukcesy te nie spadły z nieba. Nie ma tam komisji, która by nie interesowała się zobowiązaniami. Członkowie komisji brali udział w zebraniach gromadzkich, a tam, gdzie umieli przekonać chłopów i trafnie wskazać zadania, gromady przystępowały do realizacji zobowiązań. Tak było w Ryciskach, w Kruszówce, w Zabrudach. Członkowie komisji GRN, nie czekając na „instrukcje z powiatu“, przystąpili do społecznych komitetów remontów dróg, remontów lokali itp. Dzięki wyrobieniu, inicjatywie i utrzymywaniu ścisłej łączności między gromadą a prezydium GRN odgrywają oni w tych komitetach kierowniczą rolę. Również w gr. Gązów przy pomocy Prezydium GRN rozpoczęto już pracę przy pogłębianiu strumienia, który zalewał przejazd na drodze. Prezydium GRN w Kłoczewie zapewniło fachową pomoc brukarzy przy prowadzonym w czynie społecznym remoncie drogi.

Podobnie żywo i bezpośrednio, unikając błędów komenderowania, kierują wykonywaniem czynów

społecznych niektóre rady narodowe woj. gdańskiego. Gminne i powiatowe rady narodowe w porozumieniu z organizacjami masowymi ustaliły zadania, w których wykonywaniu najbardziej pożądanym jest udział mieszkańców miast i wsi w formie czynów społecznych. Radni GRN i PRN biorą udział w zebraniach gromadzkich i w pracach społecznych komitetów zobowiązań. Dziesięcioosobowy komitet, opierając się na pomocy Prezydium PRN, powołano np. w gromadzie Brzeźno pow. Łębork. Komitet ten kieruje społeczną zwózką materiałów na remont siedziby gromadzkiej rady narodowej. Aby zapewnić wykonanie zobowiązań gromady poszczególni mieszkańcy gminy podjęli ponadto zobowiązania indywidualne. Adamski i Kieft np. zobowiązali się przewieźć surowiec drzewny z lasu do tartaku i przywieźć go po przerobieniu na miejsce budowy.



W innych powiatach komisje drogowe i komunikacyjne zapewniły poszczególnym gromadom pomoc techniczną, organizując ją jako czyn społeczny fachowych pracowników instytucji i zakładów działających w mieście. W woj. wrocławskim w zebraniach międzygromadzkich brały udział delegacje zakładów przemysłowych, które deklarowały pomoc przy wykonywaniu zobowiązań. Poważną pomoc w przeprowadzeniu remontów lokali przewidzianych na siedziby gromadzkich rad narodowych i inwentarza przyszłych prezydiów gromadzkich rad narodowych (meble, maszyny do pisania itp.) okazały ekipy łączności miasta ze wsią zakładów przemysłowych w woj. bydgoskim. W woj. olsztyńskim niektóre z gminnych rad narodowych, dzięki aktywnej postawie

komisji drogowej, zorganizowały zbiórkę kamienia polnego w ilości, która pokryła nie tylko potrzeby gminy, ale umożliwiła zaofiarowanie części tego materiału innej gminie.

Nie wszędzie jest jednak tak dobrze. Za małe zainteresowanie sprawą zobowiązań wykazują jeszcze niektóre rady narodowe, np. w woj. zielonogórskim, szczecińskim, opolskim i w niektórych powiatach woj. warszawskiego. W woj. warszawskim nawet w takich powiatach, w których podejmowanie zobowiązań jest stosunkowo szerokie, istnieją braki w kierowaniu tym ruchem ze strony rad. W pow. Garwolin np., w którym już około 40 gromad podjęło rozmaite zobowiązania i w którym niektóre GRN zdobyły już dobre doświadczenia, komisje PRN jeszcze nie zainteresowały się tą sprawą. O tym, że należałoby się zająć zobowiązaniami, pomyślała dopiero (posiedzenie 19.VI. 1954 r.) Komisja Komunikacyjna, nie podjęła jednak jeszcze konkretnego współdziałania z czynem chłopskim, mimo iż podjęte zobowiązania dotyczą w dużej części remontów dróg. Prezydium PRN w Garwolinie ograniczało się dotychczas tylko do wydawania rozmaitych „zarządzeń“, nie rozwijając w związku z zobowiązaniami szerszej pracy organizacyjno-masowej. Niektóre gminne rady narodowe w tym powiecie biorą „przykład“ z PRN. Oto w gminie Sobolew gromada Wola Korycka podjęła obowiązek wyremontowania drogi do Korytnicy, ale ani Prezydium GRN, ani komisje GRN nie zainteresowały się tym zobowiązaniem i do dziś pozostało ono niewykonane.

Podane przykłady wskazują, że w kierowaniu przez rady masowymi zobowiązaniami jest jeszcze wiele do zrobienia. Jednym z najpilniejszych zadań jest włączenie radnych i komisji rad do czynów chłopskich.

Są już liczne przykłady dobrego kierowania czynem społecznym przez rady narodowe, są przykłady żywego udziału komisji rad narodowych w tym czynie. Przykłady te wymagają upowszechnienia. Do tego powołane są przede wszystkim powiatowe rady narodowe i ich komisje. Masowy ruch czynów społecznych powinien być wykorzystany przez rady narodowe do rozszerzania więzi z masami, do doskonalenia pracy organizacyjno-masowej.

H. Denis

O ŚCIŚLEJSZĄ WSPÓŁPRACĘ Z POSŁAMI

W strukturze organów Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej charakterystyczną nowość — w porównaniu ze strukturą organów Sejmu Ustawodawczego — stanowią wojewódzkie zespoły poselskie. Zespoły te skupiają wszystkich posłów wybranych z okręgów położonych w danym województwie, niezależnie od miejsca zamieszkania lub miejsca pracy zawodowej oraz przynależności partyjnej posła; w pracach wojewódzkich zespołów poselskich biorą również udział zastępcy posłów na Sejm. Zadaniem wojewódzkich zespołów poselskich jest kierować pracą posłów w terenie i organizować tę pracę; zespoły

przyczyniają się w ten sposób do zacieśniania więzi posłów na Sejm z szerokimi masami ludności.

System wojewódzkich zespołów poselskich jest formą, w której wyraża się nowa treść, nowe oblicze Sejmu, jest wyrazem Frontu Narodowego na terenie Sejmu. Nadaje to zespołom tym i ich pracy szczególne znaczenie.

Po upływie blisko dwudziestu miesięcy od powołania wojewódzkich zespołów poselskich można już mówić o poważnym dorobku terenowej pracy poselskiej. Na licznych spotkaniach z wyborcami posłowie wyjaśniali ludziom pracy w miastach i we wsiach węzłowe zagadnienia polityki między-

narodowej i wewnętrznej, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia świadomości politycznej szerokich mas. Przyjmując skargi i zażalenia ludności posłowie przyczyniali się do przestrzegania praworządności ludowej. Odwiedzając zakłady pracy, spółdzielnie produkcyjne, gromady, szkoły itd. posłowie udzielali rad i wskazówek, które niejednokrotnie przyczyniały się do lepszej organizacji procesu produkcji, do podniesienia troski o zaspokojenie potrzeb bytowych ludności itd., a jednocześnie mobilizowały wyborców do podejmowania zobowiązań, podejmowania czynów społecznych, terminowej spłaty podatku gruntowego.

Rozwinęła się również współpraca posłów z radami narodowymi. Posłowie udzielali pomocy radom narodowym uczestnicząc w sesjach rad, w pracach komisji, niekiedy w posiedzeniach prezydiów. Przedstawiciele prezydiów rad narodowych uczestniczyli w posiedzeniach wojewódzkich zespołów, w wielu wypadkach występując z referatami, dostarczając materiałów itd. Współpraca ta — tam, gdzie rozwija się należycie — daje owocne wyniki: przyczynia się bowiem do lepszego wykonywania zadań zarówno przez posłów i wojewódzkie zespoły poselskie, jak też i przez prezydium rad narodowych. Wydaje się jednak, że znaczenie tej współpracy nie wszędzie jest doceniane przez rady narodowe.

SPOTKANIA POSŁÓW Z WYBORCAMI

Najpowszechniej stosowaną formą terenowej pracy poselskiej są spotkania posłów z wyborcami. Kontakt z wyborcami należy do konstytucyjnych obowiązków posła.

Nie każde jednak spotkanie posła z wyborcami przynosi takie same korzyści. Wiele zależy od tego, jak zebranie przygotowano, a w tej dziedzinie prezydium rad narodowych — wszystkich szczebli — mają spore zaległości. Wyboru miejscowości, w których w danym okresie odbyć się mają spotkania z wyborcami, dokonuje sam zespół, trzeba jednak, aby wybór ten miał jak najmniej cech przypadkowości. Dlatego też bardzo słusznie podnoszono na czerwcowym posiedzeniu wojewódzkiego zespołu poselskiego w Białymstoku, że sprawą Prezydium Woj. RN jest systematycznie sygnalizować prezydium zespołu poselskiego te miejscowości, w których przybycie i wystąpienie posła jest szczególnie pożądane. Prezydium Woj. RN ma bowiem najlepszą znajomość terenu, najlepiej wie, gdzie w danym momencie praca polityczno-uświadamiająca jest najbardziej potrzebna.

Organizatorami spotkań posłów z wyborcami są lokalne komitety Frontu Narodowego. Potrzebują one jednak pomocy ze strony prezydiów rad narodowych. Niestety jednak ciągle jeszcze zdarzają się wypadki, że do gromady lub gminy przybywa poseł na zgóry zaplanowane spotkanie i okazuje się, że o żadnym spotkaniu nikt nie wie. Tak np. było niedawno w gromadzie Grębocice pow. Głogów woj. zielonogórskiego, gdzie spotkanie z wyborcami posłanki Z. Kręciwik było zupełnie nieprzygotowane, mimo że Prezydium PRN wiedziało o nim. Z podobnych wypadków słuszny

wniosek wyciągnęło Prezydium Woj. RN w Stalimogrodzie wydając w styczniu zarządzenie zobowiązujące prezydium rad narodowych niższych szczebli do udzielania pomocy przy organizowaniu i przeprowadzaniu spotkań poselskich.

W wielu wypadkach — tam gdzie sieć komunikacyjna nie jest wystarczająca — prezydium rad narodowych powinny umożliwiać posłowi dostanie się na miejsce spotkania samochodem. Jednakże również i w tym zakresie współpraca niekiedy kuleje; i tak np. spotkanie posłanki S. J. rozsowej w Osiu pow. Świecie woj. bydgoskiego trzeba było właśnie dlatego odwołać, że Prezydium PRN odmówiło środka lokomocji.

Członkowie prezydium rady narodowej powinni uważać za swój obowiązek obecność na spotkaniu posła z wyborcami; dotyczy to zwłaszcza spotkań w gromadach i gminach, gdzie niejednokrotnie wyborcy zainteresowani są w tym, aby przedstawiciele prezydium rady narodowej udzielili im wyjaśnień w obecności posła na Sejm. Tymczasem jednak np. na spotkaniu posła G. Bila w gm. Wołanów woj. kieleckiego nie przybył nikt z członków ani z pracowników Prezydium GRN; podobnie na spotkanie posła Zychowicza z ludnością gm. Szumowo pow. Łomża woj. białostockiego nie przybył przewodniczący Prezydium GRN, na co wyborcy natychmiast zwrócili uwagę twierdząc, że boi on się widocznie usłyszeć słowa krytyki pod swoim adresem.

Trzeba przyznać, że niekiedy spotkania z wyborcami zostają odwołane z winy posła. Słusznie postępują te prezydium rad narodowych, które w takich wypadkach sygnalizują o tym wojewódzkiemu zespołowi poselskiemu. Całkowitą rację miał przewodniczący Prezydium PRN w Wałcu woj. koszalińskiego, gdy na plenum KW PZPR w Koszalinie domagał się likwidacji stałe powtarzającego się odwoływania zaplanowanych w pow. Wałcz spotkań posłów z wyborcami. Rację miał również Prezydium PRN w Miechowie sygnalizując w dość ostrych słowach wojewódzkiemu zespołowi poselskiemu woj. krakowskiego nieprzybycie posła na zaplanowane (i nie odwołane) spotkanie.

Na koniec — sprawa analizy przebiegu spotkań posłów z wyborcami. Prezydium rad narodowych powinny mieć stale wyostrzoną uwagę na to, co mówi się na spotkaniach z posłami na Sejm. Posłowie na Sejm cieszą się w naszym społeczeństwie dużym i zasłużonym autorytetem. Na spotkaniach z nimi obywatela zabierają głos na ogół szczerze i odważnie, bezlitośnie nieraz krytykując biurokrację, przewlekłe załatwianie spraw itd. Trzeba umieć to wykorzystać. Trzeba nauczyć się wsluchiwać w głos mas i wyciągnąć zeń wnioski zmierzające do usprawnienia własnej pracy. Słusznie zwróciła na to uwagę na ostatnim posiedzeniu wojewódzkiego zespołu poselskiego w Białymstoku posłanka E. Orłowska, stawiając pod adresem Prezydium Woj. RN pytanie: „W jaki sposób wykorzystujecie wnioski, które zgłaszamy, w wyniku naszych spotkań z wyborcami?” Trzeba, aby takie pytania stawiały sobie częściej prezydium rad narodowych wszystkich szczebli.

ODWIEDZINY W ZAKŁADACH PRACY I W GROMADACH

Posłowie starają się spotykać z wyborcami nie tylko na specjalnie zwoływanych zebraniach. Odwiedzają oni wyborców w zakładach pracy, odwiedzają gromady, spółdzielnie, ośrodki zdrowia, domy kultury, szkoły itd. Odwiedziny umożliwiają posłom ocenę organizacji pracy, urządzeń BHP, warunków socjalno-bytowych pracowników itd. Posłowie udzielają rad oraz interweniują w celu usunięcia trudności zewnętrznych, na które napotykają odwiedzane zakłady. Zespół posełski woj. poznańskiego sygnalizował ostatnio, że podczas powtórnej wizytacji tych samych zakładów posłowie spotykają na ogół mniej usterek, większy porządek, lepszą pracę.

Dowodzi to, że i ta forma terenowej pracy poselskiej jest skuteczna. Ale także w tej dziedzinie konieczna jest jak najściślejsza współpraca z prezydiami rad narodowych. Prezydium Woj. RN powinny systematycznie pomagać zespołom posełskim w układaniu planów odwiedzin. Prezydium rad narodowych wszystkich szczebli powinny ze szczególną pieczołowitością odnosić się do uwag, które przedstawiają im posłowie w wyniku przeprowadzonych wizytacji.

POSŁOWIE POMAGAJĄ W PRACY RAD NARODOWYCH

Na jednym z ostatnich posiedzeń wojewódzkiego zespołu poselskiego w Kielcach jeder z posłów stwierdził, że rady narodowe w województwie nie pracują jeszcze „jak należy“, ale — dodał — jest w tym trochę i naszej winy, ponieważ nie udzielamy radom wystarczającej pomocy. Na tym samym posiedzeniu sekretarz KW PZPR stwierdził, że z drugiej strony także i rady narodowe nie potrafią jeszcze należycie wykorzystać autorytetu, jakim bezspornie cieszą się posłowie, dla polepszenia pracy rad na sesjach oraz dla polepszenia pracy komisji rad. Oba te słuźne spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że trzeba nadal dążyć do tego, aby wykrystalizowały się wreszcie właściwe formy stałej, systematycznej współpracy posłów z radami narodowymi, zwłaszcza na sesjach i w komisjach.

Dla osiągnięcia tego celu trzeba, by już dziś upowszechnić stosowane w większości województw zapraszanie posłów na wszystkie (a nie tylko na te najbardziej uroczyste) sesje rad narodowych. Trzeba więc, aby prezydium Woj. RN zapraszały na każdą sesję Woj. RN wszystkich posłów wybranych w województwie. Trzeba również, aby prezydium PRN i MRN miast wydzielonych zapraszały na każdą sesję wszystkich posłów wybranych w okręgu, w którym znajduje się powiat lub miasto. Ponadto wojewódzkie zespoły poselskie będą dążyć do tego, aby każdy poseł związany był z pracą kilku komisji rad narodowych różnych szczebli lub z pracą kilku gminnych rad narodowych. I tak np. w woj. opolskim posłowie przeprowadzali ostatnio dorywcze kontrole w szpitalach, prewatoriach, domach starców wspólnie z odpowiednimi komisjami rad narodowych.

Codzienny a nie odświętny, roboczy a nie „uro-

czystościowy“ kontakt rady narodowej z posłem na Sejm — przedstawicielem ludu pracującego — może przynieść obu stronom korzyści. Posłowi na Sejm — da jeszcze bliższe, bardziej dokładne rozpoznanie w sprawach terenu i możliwość bezpośredniego oddziaływania na ich bieg. Radom narodowym — da bezpośrednią pomoc ze strony obywateli najbardziej wyrobionych politycznie i cieszących się zaufaniem wyborców.

Trzeba powiedzieć, że już dzisiaj zadania stojące przed radami narodowymi wykonywane są niejednokrotnie lepiej — dlatego właśnie, że przy ich wykonywaniu pomagał poseł na Sejm. Niejednokrotnie głos posła w dyskusji na sesji rady narodowej pozwalał radnym lepiej ocenić sprawę będącą przedmiotem obrad; dowiódł tego chociażby przebieg tegorocznych sesji budżetowych, w których wzięło udział wielu posłów stale mieszkających w Warszawie.

Posłowie pomagają również radom wykonywać kontrolę nad działalnością organów wykonawczych. Posłowie na Sejm pomagają również radom narodowym w kierowaniu działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną terenu, mobilizując ludność do udziału w wykonywaniu zadań rady. W wyniku np. systematycznej pracy posła A. Kłewicza z woj. wrocławskiego w gromadzie Gadów pow. Środa Śląska zorganizowano w maju spółdzielnię produkcyjną, do której wstąpiło 24 chłopów. W wyniku spotkań z posłami wyborcy-chłopi podejmują również często różnego rodzaju zobowiązania. W Książu Wielkim woj. krakowskiego chłopci po spotkaniu z posłanką M. Iskrową zobowiązali się w określonym terminie wyrównać wszystkie zaległości w dostawach żywności i mleka. W Łękawicy pow. Wadowice po spotkaniu z posłanką O. Zwierzyną wyborcy zobowiązali się własnymi środkami wyremontować przyszłe siedzibę gromadzkiej rady narodowej. W woj. opolskim mieszkańcy gromady Racławice Śląskie po spotkaniu z posłem T. Sochą zobowiązali się oczyścić własnymi siłami 3000 m rowów melioracyjnych. W gromadzie Proboszczowice pow. Płock chłopci po spotkaniu z posłem zebrali 35.000 zł na budowę świetlicy gromadzkiej. Nie wszędzie — rzecz jasna — sprawy przybierają tak pomyślny obrót.

Wydaje się np., że w woj. rzeszowskim wiele można byłoby zrobić w dziedzinie ulepszenia stanu dróg, na które wszyscy tam narzekają, gdyby posłowie na Sejm częściej występowali z inicjatywą podejmowania dobrowolnej społecznej naprawy dróg, a rady narodowe otoczyły tę inicjatywę należytym poparciem i opieką. Wszystkie przedsięwzięcia społeczne podejmowane z inicjatywy posłów na Sejm powinny być otoczone szczególną troską ze strony rad narodowych. Zrozumienia tej konieczności nie wykazało Prezydium PRN w Żywcu, które nie zaopiekowało się należycie zespołami pastwiskowymi zorganizowanymi z inicjatywy posłanki Zwierzyny.

ZEBRANIA WOJEWÓDZKICH ZESPOŁÓW POSELSKICH

Systematycznie odbywane zebrania plenarne wojewódzkich zespołów poselskich odgrywać po-

winny dużą rolę w terenowej pracy poselskiej. Obecnie w coraz większej mierze wojewódzkie zespoły poselskie ustalają długofalowe plany swoich zebrań, z których każde poświęcają omówieniu jednego z podstawowych problemów gospodarczo-społecznych województwa. Na przykład czerwcowe posiedzenie zespołu poselskiego woj. krakowskiego poświęcone było omówieniu rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w województwie, a czerwcowe posiedzenie zespołu poselskiego woj. bydgoskiego poświęcone było sprawom gospodarki komunalnej w miastach województwa.

Powodzenie tak pomyślnych zebrań zależy jednak przede wszystkim od pomocy ze strony prezydium wojewódzkich rad narodowych. Jest rzeczą oczywistą, że referat o danym problemie musi być przedstawiony przez prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Chodzi jednak także o to, aby głosy, jakie padną w dyskusji, nie zatarły się w pamięci przedstawicieli prezydium. Prezydium rad narodowych muszą z całą uwagą i szczególną pieczołowitością traktować wnioski i spostrzeżenia posłów na Sejm.

SPRAWA SKARG I ZAŻAŁEŃ

Nie ma zapewne potrzeby jeszcze raz przypominać, jak wielkie znaczenie ma w naszym ustroju instytucja skarg i zażaleń. Skargi i zażalenia przyjmują również posłowie: w czasie dyżurów w siedzibach wojewódzkich zespołów poselskich oraz w siedzibach PRN i GRN, jak również — i to będąc największe ilości — bezpośrednio po spotkaniu z wyborcami.

Interwencje podejmowane przez posłów w wyniku otrzymanych skarg i zażaleń okazują się niekiedy niezbędne. Słuszną np. sprawę uruchomienia punktu kołodziejskiego w gromadzie Rapięc pow. Słubice woj. zielonogórskiego załatwiono pozytywnie dopiero w wyniku interwencji posła F. Banasika, mimo że zainteresowani zwracali się w tej sprawie uprzednio kilkakrotnie do Prezydium PRN w Słubicach. Wiele interwencji podjęli posłowie również w związku z projektami komisji podziału administracyjnego w zakresie przyszłych siedzib gromadzkich rad narodowych.

Duży wpływ na prawidłowe załatwianie skarg i zażaleń ma technika ich przyjmowania. Zadaniem, jakie stawiają sobie posłowie na Sejm, jest operatywne a nie biurokratyczne załatwianie skarg obywateli; rzeczą prezydium rad narodowych jest pomóc im w tym. Poseł musi mieć możliwość od razu, bezpośrednio po wysłuchaniu skargi, naradzić się z odpowiedzialnym członkiem prezydium co do trybu jej załatwienia, a nawet uzyskać jego decyzję, o ile sprawa należy do kompetencji prezydium tego szczebla. Dlatego też konieczne wydaje się, by przyjmowanie skarg i zażaleń w miastach wojewódzkich odbywało się w obecności jednego z członków prezydium Woj. RN. Natomiast obecność przedstawicieli prezydium PRN lub MRN przy przyjmowaniu skarg przez posła w siedzibie powiatu zależeć powinna od uznania posła; w każdym razie jednak przewodniczący prezydium odpowiedniej rady narodowej

lub jego zastępca powinien umożliwić posłowi omówienie z nim nadających się do odrębnego załatwienia skarg i zażaleń bezpośrednio po zakończeniu ich przyjmowania. Trochę inaczej sprawy te wyglądać będą w gminie lub w gromadzie. Tu obecność przedstawicieli prezydium GRN może krępować obywateli, a tym samym stać się hamulcem krytyki. Tak jak i w powiecie przewodniczący prezydium GRN lub jego zastępca powinien umożliwić posłowi omówienie z nim nadających się do odrębnego załatwienia skarg i zażaleń bezpośrednio po zakończeniu ich przyjmowania.

Sprawą znacznie większej wagi jest terminowe załatwianie przekazywanych przez posłów skarg i zażaleń. Trzeba przyznać, że w tej dziedzinie dzieje się jeszcze bardzo wiele złego. Wydawać by się jednak mogło, że skoro — stosownie do art. 22 Konstytucji — rząd obowiązany jest udzielać odpowiedzi na interpelacje składane przez posłów w terminie siedmiodniowym, to prezydium rad narodowych przynajmniej w stosunku do skarg przekazanych przez posłów ściśle przestrzegać będą określonych terminów (20 lub 30 dni). Praktyka wielu województw dowodzi jednak nie-stety, że tak nie jest. Zespół poselski woj. białostockiego oczekuje odpowiedzi na 193 skargi przeterminowane przez Prezydium Woj. RN w Białymstoku. Około 100 przeterminowanych skarg nadesłanych przez zespół poselski woj. koszalińskiego spoczywa również w szufladach Prezydium Woj. RN. Na trzydzieści kilka skarg nie odpowiedziało od kilku miesięcy Prezydium Woj. RN w Warszawie. Niezbyt zaszczytne „przodownictwo“ posiada w tej dziedzinie Prezydium Woj. RN w Kielcach, które nie udzieliło dotąd odpowiedzi na 10 skarg skierowanych przez wojewódzki zespół poselski jeszcze w 1953 r.

W tej dziedzinie musi nastąpić istotny przełom. Prezydium rad narodowych wszystkich szczebli muszą traktować interwencje podejmowane przez posłów na podstawie przyjętych skarg i zażaleń ze szczególną pieczołowitością i wnikliwą uwagą. Na interwencje poselskie trzeba odpowiadać natychmiast; w żadnym wypadku nie mogą być przekroczone przewidziane terminy. Na interwencje poselskie trzeba ponadto odpowiadać wyczerpująco. Słusznie zwrócił na to uwagę na jednym z ostatnich posiedzeń wojewódzkiego zespołu poselskiego w Zielonej Górze poseł J. Feliński stwierdzając, że odpowiedzi otrzymywane przez niego z Prezydium Woj. RN w Zielonej Górze i z prezydium PRN mają bardzo często charakter formalno-biurokratyczny.

*

Posłowie na Sejm to przedstawiciele ludu stanowiący skład najwyższego organu władzy państwowej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Stwierdzenie to musi leżeć u podstaw stosunku prezydium rad narodowych i podległego im aparatu do pracy wojewódzkich zespołów poselskich.

Gdy kuleje praca organizacyjno-masowa w gminie Kuczki

Prezydium GRN w Kuczkach pracuje akcyjnie, zbyt mało powiązane jest z chłopami. Posiedzenia komisji GRN odbywają się od wypadku do wypadku, a do wyjątków należy zaliczyć kontrolę w terenie. Pracownicy delegatury Ministerstwa Skupu, Państwowych Zakładów Mleczarskich i Gminnej Spółdzielni nie czują władzy ludowej w gminie i nie wykonują zadań należycie, co z niezadowolaniem stwierdzają chłopcy.

Nic dziwnego, że wróg rozpoznoszył się i wyraźnie sabotuje obowiązki wobec państwa, a gmina Kuczki znalazła się na końcowym miejscu w powiecie.

Brak kontroli ze strony Komisji Rolnej GRN to woda na młyn spekulanta i kulaka. Składano podania o ulgi w dostawach mleka z tytułu hodowli cieląt, a Prezydium GRN w Kuczkach, jak wiele prezydiów GRN, zwoływało posiedzenia wyłącznie w celu rozpatrywania podań z myślą, że każde cielę to „wykonanie” dostawy 200 litrów mleka.

A oto wyniki tej działalności. 26 i 27 maja wraz z instruktorem rolnym z gminy Kuczki stwierdziliśmy w gromadach, że 21 gospodarzy ulgi otrzymało, lecz cieląt nie posiadają. Większość z nich to kulacy: Franciszek Dygas z gromady Rawica miał do obecnej chwili rozpisana ziemię, pomimo że gospodarzy wspólnie z ojcem; Józef Wójcicki z gromady Małęczyn posiada 9 ha, a zalega z dostawą mleka, bo sprzedaje je na wolnym rynku w Radomiu.

Spójrzmy teraz, jak pracuje instruktor ochrony roślin Woźniak i jakie są wyniki jego pracy w gromadzie. 26 maja kontrolę stonki ziemniaczanej tak zorganizowano, że w gromadzie Rawica do godziny 12 chłopcy nic o tej kontroli nie wiedzieli, nie wiedzieli o niej nawet sąsiedzi Woźniaka. Gąsienice zjadają liście drzew owocowych, a instruktor nic się tym nie przejmuje, mimo że opryskiwacze znajdują się w Prezydium GRN w Kuczkach.

J. Chmielewski

instr. org. Prezydium PRN w Radomiu

Powołano przodującego pracownika na radnego

W miejscowości Lipusz pow. kościerskiego znajdowała się 38-hektarowa resztówka, której użytkownikiem był Zespół PGR w Bączku. W marcu 1952 r. Centralny Zarząd Rybołówstwa postanowił tu utworzyć siedzibę Zespołu Rybackiego i

przejął resztówkę od Zespołu PGR w Bączku w swoje użytkowanie. Sprawdzono pracowników administracyjnych i fachowych, którzy nie mieli nawet gdzie pracować, a co jeszcze gorsze — gdzie mieszkać. Dzięki staraniom dyrekcji Zespołu w latach 1952/53 przeprowadzono z funduszy własnych Zespołu remonty budynku 6-rodzinnego w Lipuszu, budynku administracyjnego Zespołu, w którym mieszkają 3 rodziny, budynku 3-rodzinnego w osadzie rybackiej Wyrównu, budynku 1-rodzinnego w osadzie Bartoszylas gm. Stara Kiszewa.

Dyrekcja Zespołu Rybackiego postraktowała na równi budownictwo mieszkaniowe z budownictwem gospodarczo — produkcyjnym i wybudowała w Lipuszu dwa bliźniaki dwurodzinne, a w Grzybowie gm. Kościerzyna jeden.

W Grzybowskim Młynie wybudowano nowoczesną wylęgarnię ryb. Na resztówce przy siedzibie Zespołu Rybackiego wybudowano nowy garaż, sieciarnię, magazyn, stodołę, kuźnię oraz przeprowadzono kapitalne remonty wszystkich pozostałych zabudowań gospodarskich.

Prace przy budownictwie mieszkaniowym, gospodarczym i produkcyjnym przebiegają sprawnie i szybko dzięki grupie budowlanej pod kierownictwem inż. arch. Edmunda Dąbrowskiego. Majster ciesielski Józef Ostrowski, brygadziśta budowlany Alfons Wesołowski, murarz Teofil Sabiniarz i robotnicy budowlani Franciszek Gowin i Edmund Dobek wykonują przeciętnie 200% normy.

Do prac budowlanych włączali się również rybacy: dostarczali trzciny, dzięki czemu zaszczędzono około 5.000 zł, a grupa budowlana dzięki wykonaniu zobowiązań zaoszczędziła poważne kwoty, które przeznaczono na remonty dalszych budynków mieszkalnych.

Grupa ta poza pracami objętymi harmonogramem z inicjatywy inż. Dąbrowskiego zobowiązała się wyremontować systemem gospodarczym i oddać do użytku budynek przeznaczony na siedzibę przyzłej gromadzkiej rady narodowej w Kuliszu gm. Dziemiany oraz wybudować stoisko na planowanej wystawie rolniczej w Kartuzach, gdzie również Zespół Rybacki wystąpi ze swoimi eksponatami.

Dyrektor Zespołu Rybackiego w Lipuszu Alfred Tuszyński za ofiarną i wydajną pracę słusznie znalazł się w szeregach członków Gminnej Rady Narodowej w Lipuszu i Powiatowej Rady Narodowej w Kościarzynie i w pracach rad narodowych bierze aktywny udział.

L. Kamiński

kier. Ref. Rad Narodowych Prez. PRN w Kościarzynie

Zebrania międzygromadzkie w pow. łębskim

Zebrania międzygromadzkie odbywały się od 12 do 14 czerwca w każdej projektowanej siedzibie gromadzkiej rady narodowej.

Dyskutanci podkreślali doniosłość zachodzących przemian w naszym kraju i konieczność udzielenia wszelkiej możliwej pomocy przy remoncie pomieszczeń na siedziby projektowanych gromadzkiej rad. Chłopi gromady Tawęcino i Rekowo wyrażając przekonanie, że utworzenie gromadzkiej rady narodowych przyczyni się do dalszej poprawy ich warunków bytowych i kulturalnych, zobowiązali się do 18 lipca sposobem gospodarczym pomóc do przygotowania budynku siedziby gromadzkiej rady narodowej oraz dostarczyć siły pociągowej i niektórych materiałów, jak glina, piasek, udzielić pomocy przy remoncie budynku poczty w Tawęcynie i do 22 lipca wyremontować świetlicę gromadzką.

Mieszkańcy gromady Cewice zobowiązali się udzielić pomocy przy remoncie budynku na siedzibę gromadzkiej rady narodowej, a z własnego materiału sposobem gospodarczym ułożyć w tym budynku podłogę parkietową.

Zaloga tartaku w Godętowie zobowiązała się przetrzeć po godzinach pracy potrzebną ilość drzewa na budowę nowego budynku na siedzibę nowej rady narodowej w Łęczycach, a mieszkańcy tej gromady Łęczycy zobowiązali się naprawić 2 km drogi i udzielić potrzebnej pomocy przy budowie domu na siedzibę rady.

Członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Sasinie zobowiązali się dowieźć 15 wozów piasku na budowę siedziby gromadzkiej rady narodowej.

PGR Jacków przydzielił do pomocy przy budowie siedziby gromadzkiej rady na okres 3 dni jeden ciągnik z przyczepką.

Podobne zobowiązania podjęto na wszystkich zebraniach. Oprócz zobowiązań w sprawie udzielania pomocy przy budowie i remontach siedzib gromadzkiej rad narodowych podjęto szereg zobowiązań dotyczących obowiązkowych dostaw żywności i mleka, realizacji szarwarku i wywózki drewna z lasu.

Rolnicy z gromady Tadzino zobowiązali się wykonać obowiązkowe dostawy żywności o 1000 kg ponad plan, obowiązkowe dostawy mleka o 2000 litrów ponad plan.

Rolnicy gromady Nowa Wieś zobowiązali się planowy skup zboża wykonać do 15 września, dostawę ziemniaków wykonać całkowicie do 25 października i wykonać obowiązkowe dostawy żywności o 2500 kg ponad plan do 1 listopada.

Cenne są również zobowiązania podjęte indywidualnie. Dorniak z gminy Łęczyce zobowiązał się przepracować 100 godzin przy budowie domu przeznaczzonego na siedzibę gromadzkiej rady narodowej. Alfons Bach z gromady Kiszewo zobowiązał się dostawić 6 tuczników ponad plan i całkowicie spłacić podatek na 30 dni przed terminem, a Leon Karczewski z gromady Strzelęcino zobowiązał się dostawić ponad plan 300 litrów mleka.

J. Pietkiewicz
instr. org. Prezydium PRN
w Łęborku

Współzawodnictwo to najważniejsze źródło sukcesów

Nad plikiem papierów spotkałem kierownika Wydziału Finansowego w Starogardzie Bronisława Iwaniszewskiego. Przeglądał punktacje współzawodnictwa pracy.

— W najbliższym czasie — zaczął — musimy zlikwidować te „wąskie gardła” naszego wydziału i uzyskać pierwsze miejsce. Gdyby tak — zaczął po chwili milczenia — podciągnąć nasze opieszałe referaty, to ogólna klasyfikacja kto wie czy nie dałaby nam pierwszego miejsca w województwie.

— Więc jakie to referaty nie nadążają? — pytam.

— Wleczę się referat etatów i plac, którego kierownikiem jest mgr Eugeniusz Wróblewski, no i inspekcja podatków wiejskich, którą prowadzi Melania Krawiec. Te dwa działy wloką się na szarym końcu i obniżają nam ogólny wynik.

— Ale na pewno macie też dużo działów przodujących?

— Przoduje w pracy — odpowiada Iwaniszewski — referat nadzoru, którego kierownikiem jest Antoni Budzyński, referat finansowania gospodarki narodowej, który prowadzi Walerian Kuczmński, referat budżetowy, którym kieruje Kazimierz Zaremba i referat egzeku-

cyjny, którego kierownikiem jest Czesław Helmin. A teraz pokażę wam dyplomy — mówi wyciągając z biurka gruby plik papierów.

Oglądam oprawione w ramki dyplomy uznania. Są trzy wydane przez Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych przyznane za zajęcie przodującego miejsca we współzawodnictwie pracy i są też dyplomy przyznane dla poszczególnych referatów za przodownictwo w pracy, które wydała Wojewódzka Komisja Współzawodnictwa przy Wydziale Finansowym Prezydium Woj. RN w Gdańsku.

— Przodujące miejsce, które osiągamy już od kilku kwartałów, zawdzięczamy współzawodnictwu pracy. Biorą w nim udział wszyscy nasi pracownicy. Jak widzicie, mamy się już czym pochwalić — opowiada dalej kierownik — ale nie wolno nam jeszcze spocząć na laurach. Celem naszym jest, aby wszystkie referaty osiągnęły przodujące miejsca, a nasz Wydział Finansowy pierwsze w województwie.

T. Trojak

Usprawniamy pracę administracji

Pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Woj. RN w Olsztynie studiując w ramach szkolenia zawodowego przebieg i uchwały II Zjazdu równocześnie zastanawiają się, w jaki sposób praktycznie i najskuteczniej uchwały te realizować w życiu i w pracy.

Już po IX Plenum pracownicy Wydziału pragną usprawnić pracę i przyczynić się do obniżenia kosztów administracji opracowali i zgłosili cztery wnioski racjonalizatorskie.

Pierwszy dotyczył uzupełnienia wzoru preliminarza pozabudżetowych środków specjalnych typu „12” akcja robót rozbiórkowych. Wniosek zgłoszono do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, do Mini-

sterstwa Finansów oraz do Centralnej Komisji Usprawnień. 23 lutego Komisja Usprawnień powiadomiła Wydział, że wniosek przekazano Komisji Usprawnień przy Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, a 15 maja w „Monitorze Polskim” Nr A-45 pod poz. 642 ukazało się zarządzenie Ministra Finansów wprowadzające część zmian opracowanych przez Wydział w układzie preliminarza pozabudżetowych środków specjalnych typu „12”.

Drugi wniosek dotyczył wprowadzenia obowiązku korzystania przy podróżach służbowych pracowników wojewódzkich zarządów i przedsiębiorstw z okresowych bezimiennych biletów kolejowych. Posługiwanie się biletami okresowymi powoduje znaczne oszczędności w wydatkach na koszty podróży służbowych. Projekt ten wprowadzono w życie w woj. olsztyńskim uchwałą Prezydium Woj. RN z 30 marca br. Nr XIII/140 oraz przekazano Centralnej Komisji Usprawnień Administracji.

Dwóch dalszych wniosków o uzupełnienie formularza karty mieszkaniowej i zaświadczenia o wpisie do rejestrów państwowych nieruchomości nierolniczych dotychczas jeszcze nie wprowadzono.

Pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium Woj. RN są głęboko zadowoleni, że ich projekty są uznawane za rzeczywiście usprawniające pracę administracji państwowej i że tak szybko są wprowadzone w życie, lecz zarazem mniemają, że powinni być zawiadomieni, czy to przez organa właściwych władz, czy też przez Centralną Komisję Usprawnień Administracji. Czy słusznie?

Mimo braku takiego zawiadomienia pracują nadal nad przygotowaniem dalszych projektów.

Cz. Browiński

kierownik Wydz. Gosp. Komun.
i Mieszk. Prezydium Woj. RN
w Olsztynie

Korespondenci piszą...

Ob. Maksymilian Kruszyński, pracownik Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Woj. RN w Gdańsku, pisze, iż wiele stracił czasu i rozgoryczenia powoduje wśród ludzi niepodawanie adresów w korespondencji urzędowej, np. przez prezydium Woj. RN.

„Znam kłopotliwe wypadki z własnego doświadczenia. Będąc w ubiegłym roku w Bydgoszczy odszukałem właściwy wydział Prezydium Woj. RN dopiero w czwartym budynku, gdyż wydziały mieszczą się w wielu budynkach na różnych ulicach. Podawanie adresu powinno obowiązywać wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa na szczeblu wojewódzkim. Tak się złożyło, że w większości wypadków nie uznają

one potrzeby podawania bliższego adresu. Dotyczy to m. in. Oddziału Wojewódzkiego ZUS w Gdańsku, Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidzkich w Gdyni, Technikum Przetwórstwa Rybnego Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego w Sopocie, Wojewódzkiego Zarządu Łączności w Gdańsku, Spółdzielni Inwalidów „Pokój” w Starogardzie”.

W walce o wzrost produkcji rolnej **ZACZEŁY SIĘ ŻNIWA...**

W pierwszej dekadzie lipca we wszystkich prawie województwach wyjechały na pola traktory i snopowiązałki i zżęły pierwsze hektary rzepaku i jęczmienia. Mimo niesprzyjającej pogody pierwsze tony wymłóconego ziarna znalazły się w magazynach gminnych spółdzielni. Rozpoczęły się „małe żniwa”. Tylko krok dzieli je od dużych żniw — dziesiątej po wojnie kampanii o chleb.

GOTOWOŚĆ MASZYN, ALE JAKA

We wtorek 6 lipca do spółdzielni produkcyjnej w Stępnio, gospodarującej na 540 ha, przyjechały 3 traktory i 3 snopowiązałki z oleśnickiego POM. „Przyjechały żeby kosić rzepak — opowiada przewodniczący spółdzielni Tadeusz Gniłka — ale załedwie wjechały na pole, jedna snopowiązałka zaczęła zgrzytać, warczeć, a po chwili stanęła. Tylnymy mieli z niej pożytku. Na drugi dzień była narada w oleśnickim POM. Powiedziałem tam o zepsutej snopowiązałce. Inni mówili, że często psują się listewki, a po zapasowe trzeba jechać aż do Oleśnicy. Nie wiem, jak zaradzi POM tym żalom. Wiem tylko, że u nas snopowiązałka stoi już 4 dni”.

Czy kierownictwo POM w Oleśnicy woj. wrocławskiego nie przejęło się sygnałem spółdzielców? Gdyby ktoś powiedział tak, powiedziałby z pewnością nieprawdę. Następnego dnia przyjechało do Stępnia 2 mechaników. Siedzieli 2 dni, postukali młotkami, pokręcili śruby i rozłożyli ręce: „Nie z tego nie będzie”. Po czym zabrali narzędzia i wrócili do Oleśnicy. 26 hektarów rzepaku, które miały być skoszone w ciągu 2 dni, nie skończono kosić przez 4 dni.

Nienajlepiej zaczęły się żniwa w spółdzielni w Stępnio. Nienajlepsze świadectwo jakości wyremontowanych maszyn wystawił sobie POM w Oleśnicy, o którym „Gazeta Robotnicza” pisała, że „maszyny są należycie wyremontowane i przygotowane do tegorocznych żniw”, a w powiecie „wszystko jest zapięte na ostatni guzik”.

Rzeczywiście, w porównaniu z ubiegłym rokiem przygotowanie do żniw w powiecie oleśnickim jest lepsze, wcześniejsze. W POM w Oleśnicy z 70 wyremontowanych traktorów i 65 snopowiązałek większość rozwieziono do spółdzielni. Z jakością jednak bywa różnie, o czym świadczą przykłady z małych żniw. Dlatego też ważną rolę spełniać będą lotne brygady przeciwawaryjne. Dobrze uczynił POM w Oleśnicy wyznaczając 4 mechaników do tej brygady. Nie do pogardzenia są jednak i mechanicy z GOM. Mogą oni dużo pomóc w naprawach maszyn — ich kontakt z gromadami i spółdzielniami jest bliski i codzienny.

Maszyny omlotowe nie są jeszcze gotowe. Brak

przede wszystkim pasów, a spółdzielcy ze Stępnia powiadają, że bez pasów młocarni nie przyjdą, bo potem na same pasy trzeba będzie długo czekać. Podobnie jest w GOM. Np. GOM w Borowie ma w zasadzie młocarnie wyremontowane, ale brak pasów i... brak chęci również przeskłada rozwieźć młocarnie do gromad. Która dni np. czekają chłopcy ze Smardzewa na nadejście młocarni z GOM w Borowie. Nie śpieszy się jakoś komisji technicznej z powiatu odebrać maszyny.

Można powiedzieć: nie ma co robić gwałtu, czasu pozostało jeszcze sporo, deszcze odwołają rozpoczęcie żniw. Tak, to prawda, że deszczów jest dużo, a nawet za dużo. Ale właśnie dlatego wszystkie prace remontowe i przygotowawcze, m. in. rozstawienie maszyn, trzeba było wykonać przed rozpoczęciem żniw po to, by w czasie żniw wszystkie siły użyć do jak najsprawniejszego i najszybszego przeprowadzenia prac w polu.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawa podnośników do snopowiązałek. Wtedy, gdy jak największa ilość snopowiązałek będzie zaopatrzona w podnośniki, więcej położonego zboża będzie można kosić przy pomocy maszyn. Za mało o tym myśli się w POM i w Prezydium PRN. Za mało też uwagi kieruje się na organizowanie w spółdzielniach grup kosiarzy, którzy będą pracować tam, gdzie maszyna będzie bezradna.

ZABEZPIECZYĆ WSZYSTKIE WARUNKI

Niesprzyjająca pogoda, położone miejscami przez ulewne deszcze i wiatry zboża stwarzają dodatkowo niemałe trudności w sprawnym przeprowadzeniu żniw. W czasie żniw potrzebny będzie zwiększony wysiłek organizacyjny, żeby nadrobić stracony czas i nie dopuścić do marnotrawstwa ziarna. Potrzebna będzie maksymalna mobilizacja najważniejszego czynnika — człowieka.

Słusznie mówił na sesji Woj. RN we Wrocławiu poseł Bolesław Fietko: „Mówi się dużo o maszynach i to nie jest złe. Ale za mało mówi się o człowieku, o jego przygotowaniu do żniw, m. in. o jego warunkach bytowych”. Wiemy przecież, że dużą część zboża będzie trzeba skosić kosami, a nawet sierpami. Ludzi trzeba do tego przygotować, stworzyć im warunki do wytężonej pracy”.

Nie mają takich warunków np. pracownicy PGR Brzezinka pow. Oleśnica. W maju zapłacili oni 360 zł (zarobki wynosiły około 600 zł) na żywność, którego jakoś wyglądała tak, że co trzeci dzień były bezmieśne obiady. W wielu gromadach (np. w Brzezince, Stępnio) powtarzają się skargi na brak chleba, sklep w Smardzewie od kilkunasu dni jest nieczynny, bo... nie ma sklepowego, a w GS w Wabienicach brak żarówek, bezpieczników, a nawet drożdży, octu i napojów chłodzących.

Wiele różnych braków wykrytych w „dniu gotowości” komisje kontrolne; w kontroli brali udział członkowie komisji PRN w Oleśnicy. Braki te są jednak zbyt wolno usuwane przez wydziały. Niepokojące jest i to, że komisje nie zamierzają w najbliższym czasie kontrolować stopnia usunięcia tych braków. Nie można się temu bardzo dziwić. W czasie zebrania członków komisji kontrolnych 30 czerwca wiceprzewodniczący Prezydium PRN Polański wyraził dziwny pogląd, że „komisje PRN mają się włączyć do kontroli dlatego, że komisje złożone z pracowników Pow. Zarządu Rolnictwa są za szczupłe”. W takiej atmosferze komisje nie czują się zbyt potrzebne, nie pracują lepiej, nie włączają się aktywnie do najważniejszej obecnie pracy — do przygotowania żniw. Nie można dziwić się, że w takiej atmosferze komisje są „wiecznym zmartwieniem” Prezydium.

Troska o ludzi, a więc tym samym troska o żniwa, to nie tylko dobra stołówka czy dobre zaopatrzenie sklepów. To także przedszkola i żłobki wiejskie, w których kobiety wiejskie, a szczególnie kobiety ze spółdzielni produkcyjnych mogą zostawić dzieci. Żłobki i przedszkola spółdzielni to niemała gwarancja udziału w pracach żniwnych wszystkich kobiet. W okresie, gdy każda para rąk jest bezcenną pomocą, nie może być objętne, jak Wydział Oświaty i Wydział Zdrowia o to się kłopotuje. A jak się kłopotają o to w Oleśnicy?

W pow. oleśnickim jest 70 spółdzielni produkcyjnych. W 38 istnieją przedszkola. W okresie letnim jest ich również 38. Choć 10 przedszkoli zmieniło nazwę na dziecińce, nie zwiększyło to ani trochę liczby spółdzielni objętych tą formą pomocy. Pracownicy Wydziału Oświaty i Powiatowego Zarządu Rolnictwa zbyt łatwo rezygnowali z założenia nowego przedszkola lub dziecińca. Wystarczyło, gdy spółdzielcy z Dobroszewa na pisemną propozycję uruchomienia przedszkola również pisemnie odpowiedzieli: „nie”, żeby Wydział Oświaty powiedział: „No, to trudno” i w skrytości ducha był zadowolony, że jego obowiązki się skończyły.

Gorzej jest ze żłobkami. Stałych żłobków na wsi nie ma wcale, a sezonowe są 2 — w Smolnej i Dobrzemiu (planowano 3). Ilość o wiele za mała. I znów skargi na niechęć spółdzielców, znów załamanie rąk. Nie bez pewnej dumy w Wydziale Zdrowia mówi się, że jest i tak 100% lepiej niż w zeszłym roku, kiedy zaplanowano 6 żłobków, a uruchomiono 1. W tym roku więc planowano ostrożnie i procent wykonania jest wyższy — więc „wszystko w porządku”.

Wydział Zdrowia nie przejął się bardzo swymi zadaniami w okresie żniw (nawiasem mówiąc zadań takich ani przed Wydziałem Zdrowia, ani przed innymi wydziałami Prezydium nie powstało). Spostrzeżenia np. wskazują, iż w wielu PGR i spółdzielniach nie ma apteczek, choć wiadomo, że o skaleczenia w czasie żniw nie trudno. A jeśli już apteczki są, często brak w nich prostych środków opatrunkowych, jak bandaż, gaza, jodyna. Może są to drobne rzeczy, ale dla ludzi przecież ważne. Nie można więc o nich zapominać, podobnie jak nie można zapominać o wyjazdach

specjalnych ekip lekarskich na wieś w okresie żniw.

Warto też pomyśleć o pracy świetlic, zespołów artystycznych itp., by po pracy mogli robotnicy i chłopcy znaleźć nie tylko wytchnienie, ale i przyjemną rozrywkę.

Wydaje się, że o tych sprawach, o warunkach ułatwiających ludziom lepszą pracę powinno Prezydium PRN w Oleśnicy oraz wiele innych prezydentów, pomyśleć i bardziej się nimi zainteresować.

*

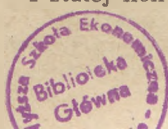
10 lipca odbyła się we Wrocławiu sesja Woj. RN, na której omówiono dotychczasowe przygotowa-



nie do żniw. O wielu brakach i zaniedbaniach mówili na sesji radni i nie tylko radni. Mówili i o brakach w remontach maszyn, i o zaopatrzeniu, i o przygotowaniu PGR, spółdzielni produkcyjnych, POM i GOM. Mówili z gospodarską troską. Cenne było spojrzenie na ocenę własnej pracy ze strony Prezydium. Referat był konkretny, oparty na znajomości terenu wyniesionej z kontroli dnia gotowości. Koreferat Komisji Rolnictwa słusznie zwracał uwagę na takie sprawy, jak sprawa podnośników, ilości ram podorywkowych w POM, jakości wyremontowanych maszyn, roli zakładów opiekujących się POM, pracy politycznej i organizacyjnej w spółdzielniach produkcyjnych. We wnioskach słusznie Komisja m. in. zwróciła uwagę, by w zakładach pracy przygotować grupy ludzi umiejących kosić.

Wszyscy z sesji wyszli z przekonaniem, że jest jeszcze sporo roboty, że trzeba wziąć się energicznie do usunięcia istniejących jeszcze usterek, że zbiór bogatych w tym roku plonów w trudniejszych warunkach atmosferycznych wymaga całkowitej mobilizacji ludności, sprężystej organizacji i stałej kontroli.

J. Kiegiel



O ZAGOSPODAROWANIU ODŁOGÓW DECYDUJE RÓWNIEŻ REMONT ZAGRÓD

Dotychczasowe wyniki tegorocznej kampanii osiedleńczej przewyższają wyniki lat ubiegłych. Na znaczne przekroczenie zadań w pierwszym i drugim kwartale wpłynęły nowe formy, szeroka propaganda i agitacja, szybsze i sprawniejsze wykonywanie postanowień partii i rządu zapewniających przesiedleńcom znaczne ulgi i pomocy finansową, materiałową, w maszynach, narzędziach, sprzęcie, paszy, ziarnie itd.

Zorganizowana sieć pełnomocników oraz werbowników, liczne i częste wyjazdy grup zwiadowczych na tereny osiedleńcze, właściwy stosunek do osadników i stwarzanie im sprzyjających warunków życia i pracy miały niewątpliwie wpływ na powodzenie akcji, przełamywały nieuzasadnioną niechęć chłopów do przenoszenia się na nowe tereny, wzmożyły zaufanie chłopów do władzy ludowej. Sprzyjały kampanii również szerokie możliwości wyboru formy osiedlenia się na gospodarstwie indywidualnym, w spółdzielni produkcyjnej, w PGR, PGL i w przemyśle leśnym.

Możliwość osiedlenia się uzależniona jest nie tylko od posiadanych zapasów ziemi, od odczuwanego braku rąk do pracy, ale również od ilości zdatnych do zamieszkania zagród i mieszkań.

Duży wpływ na powodzenie tegorocznej kampanii osiedleńczej miał sprawny przebieg budownictwa wiejskiego, a przede wszystkim remontów zagród wiejskich i mieszkań pracowniczych w gospodarstwach uposażonych. Wykorzystanie środków finansowych na remonty zagród i mieszkań pracowniczych oraz na budowę studni, dostateczne zaopatrzenie w materiały budowlane, odpowiednia mobilizacja przedsiębiorstw budowlanych i organizowanie w wielu wypadkach remontów systemem gospodarczym pozwoliły na natychmiastowe zajmowanie przez osadników wybranych gospodarstw, na umieszczanie ich w gotowych mieszkaniach pracowniczych, a tym samym na niezwłoczne przystępowanie osadników do prac w polu.

Osiągnięcia te zawdzięczać należy głównie znacznemu zainteresowaniu i pomocy ze strony terenowych instancji partyjnych oraz zrozumieniu ważności sprawy przez prezydów rad narodowych. Wyniki mogłyby być jednak znacznie lepsze, gdyby nie braki w pracy prezydentów rad narodowych w zakresie remontów zagród i mieszkań pracowniczych.

Podstawowym brakiem jest mała znajomość terenu. Prezydów rad narodowych nie mają wykazów wolnych budynków, nie znają ich przydatności użytkowej. Utrudnia to w znacznym stopniu planowanie i wykonanie remontów. W czerwcu Prezydium Woj. RN we Wrocławiu skontrolowało możliwości osiedleńcze, ustalając ilość i stan budynków, ilość i zakres potrzebnych remontów oraz koszt remontów w każdym powiecie. Wyniki wstępnej oceny pozwalają zwiększyć plan osied-

lenia jeszcze w bieżącym roku. Dość znaczne rezerwy osiedleńcze istnieją w PGR, które zajmując się nowym budownictwem mało zwracają uwagi na remonty budynków i mieszkań pracowniczych, a często przydzielają wyremontowane mieszkania już zatrudnionym i zamieszkałym robotnikom zamiast osadnikom.

Drugim poważnym brakiem jest późne przystępowanie do prac przygotowawczych związanych z remontem. Tegoroczne doświadczenie wykazało, że mimo uciążliwej zimy i późnej wiosny można było dość wcześniej przystąpić do remontów. W wielu jednak powiatach nie wykorzystano tych możliwości bądź na skutek opóźnionego wykonania kosztorysów, bądź późnego zlecenia robót powiatowym przedsiębiorstwom budowlanym lub nieprzygotowania materiałów budowlanych, jak np. w pow. strzelińskim.

Prace przygotowawcze powinny być tak zaplanowane, by przy sprzyjających warunkach atmosferycznych można było natychmiast przystąpić do remontów, nie mówiąc o remontach wnętrz, które mogą być prowadzone i w zimie.

Poważne znaczenie odgrywa tu pomoc prezydentów rad udzielana powiatowym przedsiębiorstwom budowlanym w zakresie zapewnienia niezbędnej ilości pracowników technicznych i robotników.

Z zadaniem tym wiąże się sprawa zharmonizowania planu remontów z planem ekonomiczno-financeowym BPP. Otwieranie kredytów nie może opóźniać prac remontowych. Wynikające z tego zadania obarczają wydziały finansowe prezydentów rad, które muszą pomóc w całkowitym pokrywaniu wystawianych przez BPP rachunków, a nie tylko do wysokości posiadanych przez prezydów PRN kredytów na dany kwartał. Również Ministerstwo Rolnictwa powinno szybciej reagować na brak w terenie kredytów na dalsze remonty.

Szczególną uwagę należy zwrócić na jakość wykonywanych remontów. Poważne zadanie w zakresie nadzoru nad remontami stoi przede wszystkim organami kontrolnymi WZBPP i architektami powiatowymi oraz przed komisjami budownictwa PRN i komisjami urzędzenia osiedli CRN, by nie dopuszczać do usterek w remontach takich, jakie np. stwierdzono w powiecie Milicz i Jawor.

Błędem ze strony prezydentów rad narodowych jest wykonywanie robót remontowych przeważnie przy pomocy BPP, niedostateczne wykorzystywanie możliwości dokonywania tych remontów systemem gospodarczym. O możliwościach tych świadczy przykład powiatu Jawor, gdzie w I półroczu na planowane 28 zagród do końca maja wyremontowano systemem gospodarczym 15 zagród.

W celu usunięcia braków i niedomagań, przyspieszenia wykonania, a nawet przekroczenia planów remontów w drugim półroczu niezbędne jest wzmocnienie referatów osadnictwa w WZUR i

częstsza kontrola remontów zagród w terenie. Dotąd bowiem kontrola ogranicza się do kancelaryjnej kontroli sprawozdań WZBPP i prezydów PRN. Szczególnie prezydya PRN powinny więcej niż dotąd uwagi zwracać na remonty zagród i mieszkań pracowniczych, przede wszystkim systematycznie kontrolując przygotowanie i przebieg remontów oraz udzielając wydatniejszej pomocy wykonawcom.

Powazną rolę mają tu do spełnienia zespoły do spraw remontowych przy wojewódzkich i powiatowych komisjach osiedleńczych. One bowiem sprawują nadzór nad opracowaniem planu odbudowy i remontów, koordynują wykonanie planu odbudowy i remontu obiektów; do nich należy

aktualizowanie planów, typowanie obiektów i ustalanie kosztów oraz potrzeb i materiałowych, dopilnowanie zlecania robót i opłacowania szczegółowych harmonogramów, kontrola ich wykonania. Prezydya Woj. RN i PRN powinny czuwać nad pracą zespołów i komisji osadniczych, pobudzać ich aktywność, pomagać im w przezwyciężeniu trudności.

Remonty zagród i mieszkań pracowniczych, podobnie jak i cała kampania osiedleńcza, mają decydujący wpływ na szybkie, całkowite zagospodarowanie wszystkich odlogów i użytków rolnych dotąd nie wykorzystanych.

E. Dornfest

NIEDOSTATKI W ROZDZIALE MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

Powołanie gminnych komisji rozdzielczych powinno było usprawnić odcział materiałów budowlanych. Tymczasem gminne komisje rozdzielcze, szczególnie w pierwszym okresie działalności, nie pracowały należycie, co spowodowało skargi obywateli na niewłaściwy rozdział materiałów lub na kumoterskie przydziały.

Niektóre prezydya rad narodowych, jak np. w Bieczu, sprawę rozdziału przekazały gminnej spółdzielni, ta zaś zaczęła sprzedawać materiał budowlany takim gospodarzom, którzy odprzedawali go po wyższych cenach. Zmusiło to Prezydium PRN do wysłania kontroli, a winnych skierowano do Komisji Specjalnej.

Nie lepiej też pracowały gminne komisje rozdzielcze w Ropie i Łużnej. Materiał rozdzielany był bez zastanowienia i głębszej analizy. Zachodziły takie wypadki, że chłop prosił o deski, a otrzymywał przydział rygli lub łat, które wcale nie były mu potrzebne.

Gminne komisje rozdzielcze zajmowały się rozdziałem przeważnie pod koniec kwartału, wskutek czego chłopci nie mogli w terminie odebrać materiałów budowlanych. Ułatwiano sobie robotę w ten sposób, że do GS przesyłano listę osób, którym przyznano materiały budowlane, ale nie zawiadomiono zainteresowanych.

M. Czawa
zast. przewodniczącego
Prez. PRN w Gorlicach

Gminne zespoły rozdzielcze nie zawsze układają rozdzielnik materiałów budowlanych z punktu widzenia potrzeb. W Bieczu np. uważają, że pierwszeństwo powinien mieć ten, kto stawia piękny, nowy budynek mieszkalny, a nie ten, kto poprawia komin, stajnię, chlew czy inne budynki gospodarskie. Nie zwracają również uwagi na pierwszeństwo przydziału materiałów budowlanych tym obywatelom, którzy otrzymują kredyty bankowe na budowę bądź na remonty budynków gospodarskich.

W wielu wypadkach komisje rozdzielcze nie rozpatrują próśb według kolejności zgłoszenia. Niektórzy chłopci czekają na przydział kilka miesięcy, inni w ciągu jednego dnia są załatwieni. Powoduje to słuszne skargi i zażalenia. Komisje nie kontrolują też, kto stara się o przydział materiałów budowlanych, stąd też dość często przydział otrzymują osoby z jednej rodziny.

Winę za niewłaściwą pracę gminnych komisji rozdzielczych ponoszą prezydya GRN. Dowodem tego jest fakt, że do tej pory żadne z prezydów nie oceniało na posiedzeniu rozdziału materiałów budowlanych. Nie włączono też do kontroli komisji rad narodowych.

Napływające skargi i zażalenia obywateli do Prezydium PRN spowodowały kontrolę działalności gminnych komisji rozdzielczych ze strony Komisji Handlu PRN i Wydziału Handlu Prezydium PRN. Kontrole pomogły prezydium GRN do usunięcia błędów i wyrugowania istniejącego kumoterstwa.

Prezydium PRN przeprowadziło ocenę rozdziału materiałów budowlanych na szczeblu powiatu i gmin, wydając uchwałę zobowiązującą prezydya GRN do stałej i systematycznej analizy rozdziału materiałów budowlanych i do oceny przynajmniej raz na kwartał działalności gminnych komisji rozdzielczych na posiedzeniach prezydów lub na sesjach. Zobowiązano również PZGS do systematycznej analizy rozprowadzania materiałów budowlanych i do sygnalizowania Powiatowej Komisji Rozdzielczej o niewykorzystanych materiałach w poszczególnych GS, by można je było przerzucić do innej gminy i całkowicie wykorzystać materiał.

Prezydium PRN zwróciło również uwagę na to, że organizacje masowe takie jak ZSCh nie interesują się właściwym rozdziałem. Prezydium zleciło sekretarzowi zwrócić uwagę Komisji Handlu i Komisji Rolnictwa i Leśnictwa na kontrolę działalności gminnych komisji rozdzielczych oraz omówić tę sprawę z ZSCh.

JEDZIEMY NA WYSTAWĘ LUBELSKĄ

W ramach uroczystości 10-lecia Polski Ludowej w Lublinie zostanie otwarta Centralna Wystawa Rolnicza.

Na wystawie na żywych przykładach pokazany będzie dorobek rolnictwa w produkcji roślinnej, w hodowli, ogrodnictwie itd. Nie tylko eksponaty na wystawie, ale i udział najlepszych naukowców i praktyków pozwoli zwiedzającym zapoznać się z nowymi metodami pracy na roli, w hodowli, w ogrodnictwie, na łakach. Każde województwo będzie miało swój pawilon, a więc będzie można porównać dorobek rolnictwa w poszczególnych częściach kraju.

Dla uczestników wycieczek zorganizowany będzie nie tylko pokaz, ale i sprzedaż atrakcyjnych towarów. Pomyślano również o rozrywkach, jak zespoły artystyczne, kino, orkiestry, wesołe miasteczko.

Ponieważ wystawa trwać będzie w czasie największego nasilenia prac w rolnictwie — do 1 listopada — organizowanie wycieczek wymaga planowego działania, aby nie zarywając czasu pracy jak największą ilość rolników w możliwie dogodnych warunkach mogła zwiedzić wystawę. Przewiduje się, że wystawę zwiedzi około pół miliona ludzi, licząc po 4500 osób dziennie przez 103 dni. 4500 osób może zwiedzić z przewodnikami wystawę i miasto. Taką ilość osób mogą obsłużyć kiosk i restauracje, stoiska kiermaszu wystawowego. Wreszcie kolej będzie mogła taką ilość osób przewieźć do Lublina.

Organizowaniem wycieczek na wystawę w Lublinie zajmuje się Związek Samopomocy Chłopskiej. Rady narodowe mogą wiele pomóc w zapewnieniu ilości i doboru uczestników wycieczek.

W trosce o dobre wykorzystanie wystawy i wygodne przejazdy ZSCh w porozumieniu z Ministerstwem Kolei uruchomi 6 stałe kursujących pociągów; każdy pociąg będzie mógł przewieźć 1200 osób. Ponadto w każdym pociągu zdążającym do Lublina będą zarezerwowane 2 wagony dla osób jadących na wystawę.

Każdy uczestnik wycieczki opłaca za pośrednictwem ogniw terenowych ZSCh pół biletu powrotnego do Lublina, przy czym wycieczki z woj. warszawskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego i krakowskiego korzystają ze zniżki 50%, z pozostałych województw ze zniżki 66%, oraz wpłaca 10 złotych na pokrycie kosztów obiadu, karty wstępu na wystawę i inne atrakcje. Ci, którzy dojeżdżają do pociągu specjalnego, korzystają ze zniżki 33%.

Na wystawę powinni pojechać racjonalizatorzy, przodujący brygadziści i aktywni członkowie spółdzielni, sekretarze gromadzkich organizacji PZPR, aktywiści ZMP i ZSL, przewodniczący i członkowie zarządu spółdzielni, miczurinowcy, chłopcy posiadający odznaczenia i wyróżnienia państwowe, chłopcy przodujący w dostawach. Nie powinno zabraknąć kobiet, szczególnie uczestniczek konkursu hodowlanego, i młodzieży. Powinni również wziąć

udział w wycieczkach członkowie i pracownicy rad narodowych, POM, PGR, szkół rolniczych i innych organizacji i instytucji.

Ci wszyscy, którzy mają kontakt z upowszechnieniem wiedzy rolniczej, z wystawami rolniczymi, ze świetlicami, domami kultury, obowiązkowo powinni być delegowani na wystawę bądź też koszty ich wyjazdu powinny być pokryte z funduszu nagród. Radni i pracownicy prezydiów mogą dotrzeć do każdego zakątka w powiecie i dlatego mogą głównie pomóc w doborze uczestników wycieczek. Prezydium Woj. RN mogą pomóc w zorganizowaniu dojazdu do pociągów turystycznych udających się do Lublina, jak też mogą oddelegować pracowników do organizowania i obsługi wycieczek do Lublina.

Najwięcej rady narodowe mogą, jeżeli będą koordynować pracę i kontrolować jej przebieg.

Rady narodowe powinny zainteresować się o zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej na okres wyjazdu wyróżnionych rolników. Mobilizowanie zwłaszcza chłopów na wycieczkę do Lublina to wielka praca uświadamiająca, to próba sprawności organizacyjnej rad narodowych.

Zarząd Główny ZSCh łącznie z pełnomocnikiem rządu do spraw wystaw rolniczych ogłosił współzawodnictwo dla najlepszych organizatorów wycieczek na Centralną Wystawę Rolniczą w Lublinie.

K. Wyszomirski

Ob. Ryszard Rogoziński, instruktor organizacyjny Prezydium Woj. RN w Kielcach, podaje:

„W terminowym przeprowadzeniu sianokosów bardzo pomogła propaganda prowadzona w powiatach i gminach przez radiowęzły, przez które codziennie nadawano komunikaty o przebiegu zbiorów“.

Ale najlepszą propagandą był żywy przykład PGR w Kurozwękach: „PGR przygotował 5 kosiarek do koszenia traw. Aby uzyskać dobre siano i pokazać chłopom należyłą gospodarkę, kierownictwo PGR postarało się o to, by trawa była dobra. W tym celu jeszcze na wiosnę łąki nawieziono kompostem i wysiano nawozy sztuczne oraz zabezpieczono je od wylewu rzeki Czarnej. Dzięki temu na łąkach PGR urosła taka trawa, że budziła podziw wszystkich chłopów w gminie“.

Korespondent dodaje, że w gminie Kurozwęki do sianokosów dobrze przygotowała się miejscowa GS, zapatrząc chłopów w kosy, babki itd.

Korespondenci piszą ...

Ob. Wiesława Woźniak, pracownik Oddziału Organizacyjnego Prezydium PRN w Piotrkowie Tryb., pisze: „W tym roku prezydium GRN i aktywni gromadzki powiatu bardziej wnikliwie przeanalizowały potrzeby gromad w zakresie pomocy sąsiedzkiej. Mówią o tym cyfry. W roku 1952 korzystało z pomocy sąsiedzkiej 951 gospodarstw, a świadczenia wykonało 920 rolników. Natomiast w tym roku w akcji żniwno-omłotowej objęto pomocą sąsiedzką 1714 gospodarstw, udzielać pomocy będzie 2174 rolników. Nie wszystkie jednak prezydium GRN — dodaje korespondentka — doceniły znaczenie pomocy sąsiedzkiej. Bez uzgodnienia z aktywnym gromadzkim, ot przy biurku, bo tak przecież łatwiej, opracowano plan pomocy sąsiedzkiej w gminie Łęczno i Mzurki“.

*

W Koszalinie odbyło się w końcu maja posiedzenie Komisji Współzawodnictwa woj. koszalińskiego i woj. zielonogórskiego. Na tym posiedzeniu zawarto umowę o współzawodnictwie w zakresie podniesienia produkcji rolnej. Za podstawę oceny współzawodnictwa przyjęto stopień i jakość wykonania planów w zakresie produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, propagandy rolnictwa, wykonania obowiązkowych dostaw, osadnictwa, wykonania poszczególnych działów budżetu w zakresie rolnictwa i inwestycji. Przy ocenie postanowiono również brać pod uwagę metody i formy pracy służby rolnej, robotników rolnych i chłopstwa pracującego. Postanowiono uwzględniać również warunki bytowe robotników rolnych, członków spółdzielni, chłopów gospodarujących indywidualnie oraz służby rolnej, interesować się rozmieszczeniem placówek socjalnych, jak żłobki, przedszkola, izby porodowe, sieć szkół rolniczych, rozmieszczeniem POM i GOM.

Plan i budżet

J E S Z C Z E O TERENOWYM PLANOWANIU GOSPODARCZYM

Terenowe plany gospodarcze mają tylko wtedy istotną wartość, jeśli są ustalane i kontrolowane z udziałem nie tylko wykonawców planu, lecz także z udziałem ludności, której potrzebom — zaspokojeniu ich — te plany s'łużą. W planie 1955 r. postulat ten musi być znacznie szerzej niż dotychczas realizowany, gdyż będzie wykonywany przez rady narodowe powołane w wyborach, już przy istnieniu gromadzkich rad narodowych, przy większej ilości powiatów, a więc w warunkach większego zbliżenia władzy państwowej do ludności.

Postulat włączania szerokich mas pracujących do decydowania o ważnych dla terenu zadaniach gospodarczych i kulturalnych muszą realizować przede wszystkim terenowe komisje planowania gospodarczego. Służy temu kolegiálny styl pracy komisji planowania, między innymi działalność kolegiów wojewódzkich i powiatowych komisji planowania gospodarczego. W skład kolegiów WKPG wchodzi naukowcy (około 25% składu), przedstawiciele banków, kierownicy różnych instytucji, przodownicy pracy itd.

Większość prezydów Woj. RN przekazała do kolegiálnejszej decyzji WKPG wiele istotnych spraw: np. Prezydium Woj. RN w Olsztynie upoważniło WKPG do decydowania w sprawach uchwalania szczegółowych wytycznych do projektu planu terenowego, opiniowania wniosków do NPG w zakresie planu centralnego, wylawania opinii o ważniejszych sprawach problemowych, zatwierdzania bilansów terenowych, zatwierdzania planu prac urbanistycznych.

Wachlarz zagadnień opracowanych przez kolegię WKPG w roku bieżącym jest duży, np. WKPG w Poznaniu omówiła budownictwo indywidualnych domków z zastosowaniem żużla jako materiału budowlanego wg opracowania członka kolegium Lesia. WKPG w Olsztynie rozpatrzyła sprawy melioracji łąk, wydobycia torfu, lecznictwa otwartego na wsi, planu rozlokowania maszyn rolniczych, rentowności przedsiębiorstw terenowych. WKPG we Wrocławiu przedyskutowała na kolegium sprawę sieci POM, lokalizację budownictwa mieszkaniowego DBOR na 1955 r.

Kolegiálne rozpatrzenie spraw, podjęcie uchwał opartych na opinii fachowców stanowią poważny krok w planowym rozwoju terenu, wskazują rezerwy terenowe, oświetlają dysproporcje w rozwoju poszczególnych powiatów (np. w rozmieszczeniu sklepów GS w woj. warszawskim, punktów usługowych na wsi w woj. kieleckim itp.).

Brakiem w pracy WKPG jest niedostateczne jeszcze związanie pracy kolegium z pracą komisji rady, zwłaszcza komisji finansów, budżetu i planu. Niektóre WKPG, jak np. w woj. stalinogrodzkim, gdańskim, koszalińskim, rzeszowskim i warszaw-

skim, nie troszczą się o odpowiednią pracę kolegium. Nie wysuwa się spraw najważniejszych w województwie, aparat etatowy tych komisji nie przygotowuje w porę odpowiednich materiałów. Kolegia w tych województwach zbierają się niesystematycznie, dyskusje nie zawsze kończą się konkretnymi uchwałami, nie kontroluje się wykonania uchwał. Np. kolegium WKPG w Stalinogrodzie na posiedzeniu 10 lutego przyjęło hurtem i w sposób formalny sprawozdanie z wykonania uchwał podjętych w okresie od czerwca do grudnia 1953 r. Kolegia WKPG w woj. warszawskim i woj. opolskim nie prowadzą kontroli wykonania uchwał. Niektóre kolegia WKPG, np. w Rzeszowie, Opolu, Kielcach, nie ustalają terminu wykonania uchwały ani osoby odpowiedzialnej za jej wykonanie.

Kolegium WKPG powinno zbierać się przynajmniej dwa razy na miesiąc. W Olsztynie odbyło się w I kwartale 14 posiedzeń kolegium, w Poznaniu 10 posiedzeń, w Białymstoku 8 posiedzeń. W tym czasie w Koszalinie odbyły się tylko 3 posiedzenia WKPG, w Stalinogrodzie tylko 4 posiedzenia, w Rzeszowie 5 posiedzeń.

Stawianie na kolegium nieprzygotowanych przez aparat WKPG spraw, jak to miało miejsce w Białymstoku 3 lutego lub w Bydgoszczy 14 lutego, stawianie spraw nie zawsze aktualnych, nieuwzględnianie zainteresowań członków kolegium, a przede wszystkim brak ciągłych kontaktów przewodniczącego WKPG i jego zastępców z poszczególnymi członkami kolegium jest przyczyną słabej aktywności członków kolegium. Frekwencja członków na kolegium WKPG we Wrocławiu wynosi przeciętnie ponad 80%, w Poznaniu 78%, w Bydgoszczy około 52%, a w Kielcach tylko 50%.

Pracą kolegium WKPG powinno zainteresować się również prezydium Woj. RN, a mianowicie przeprowadzać ocenę pracy kolegium WKPG, zatwierdzać problemowy plan pracy kolegium oraz wysłuchiwać wniosków kolegium w ważnych dla województwa sprawach. Ciekawy styl pracy wprowadziło WKPG w Krakowie, gdzie wszyscy członkowie sprawują opiekę nad poszczególnymi Pow. KPG i współpracują bezpośrednio z poszczególnymi działami WKPG. Umożliwia im to referowanie na posiedzeniach WKPG w sposób planowy poszczególnych problemów samodzielnie opracowanych.

POWIAT — DECYDUJĄCE OGNIWO

Powołanie gromadzkich rad narodowych, utworzenie nowych powiatów, dalsze samodzielnienie powiatowych rad narodowych w zakresie planowania, ustalenie kierunków i założeń rozwojowych dla poszczególnych powiatów i miast w następnym planie pięcioletnim — to niektóre prze-

jawy wzrastającej roli powiatu jako podstawowego ogniwa w planowym rozwoju terenu. W związku z tym wzrasta również i rola kolegium Pow. KPG. Należy stwierdzić, że dotychczasowa działalność kolegiów Pow. KPG w większości województw jest niedostateczna; w woj. bydgoskim, szczecińskim, koszalińskim i rzeszowskim w Pow. KPG nie powołano kolegiów lub powołane już kolegia nie pracują w sposób planowy.

Kolegia Pow. KPG daleko niedostatecznie wiąże swoją pracę z pracami komisji rady i pracą wydziałów. Prezydium PRN na ogół nie interesują się pracą kolegiów Pow. KPG, nie zatwierdzają ich planów pracy, nie znają często członków kolegium. WKPG zaniębały również sprawę kolegiów Pow. KPG nie pamiętając, że opierając się na dobrych planach powiatów można budować i dobrze wykonywać plany wojewódzkie. Przekonującym dowodem tego są wyniki działalności takich powiatowych komisji planowania gospodarczego, jak Pow. KPG w Bolesławcu, która opracowała plan rozwoju powiatu, jak Pow. KPG w Sandomierzu, która zainicjowała wykorzystanie miejscowych surowców mineralnych, jak Pow. KPG w Nowym Sączu, która powołała komisję złożoną z fachowców-rolników do opracowania perspektywicznego planu rozwoju rolnictwa w powiecie, jak MKPG w Zakopanem, przy której powołano zespół roboczy do opracowania wytycznych rozwoju Zakopanego.

Specjalne osiągnięcia ma Kolegium Pow. KPG w Szczecinku, które mimo braku pomocy, a nawet mimo przeszkód stawianych przez WKPG, opracowało konkretny plan wykorzystania rezerw lokalowych i mieszkaniowych w Szczecinku. Po wykonaniu tego planu w Szczecinku uzyskano kilkadziesiąt izb mieszkalnych, pomieszczenie na szpital zakaźny, na przedszkole, żłobek. Wartość wygospodarowanych w ten sposób rezerw wynosi około 16 milionów złotych.

Tylko przez aktywną działalność wszystkich członków Pow. KPG, przez łączenie pracy kolegium Pow. KPG z działalnością komisji rady, zwłaszcza komisji finansów budżetu i planu, przez opieranie się prezydium w ważniejszych sprawach na kolegium Pow. KPG można uzyskać planową pracę kolegium Pow. KPG, a tym samym bardziej planowy i stały rozwój gospodarki i kulturalny powiatu.

KOLEGIA POWIATOWYCH KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Pilnym zadaniem WKPG i prezydiów PRN jest powołanie kolegiów Pow. KPG i udzielanie stałej, systematycznej pomocy i instruktarzu. Kolegia Pow. KPG powinny przystąpić do planowego analizowania zagadnień rolnych powiatu, a zwłaszcza sprawy zagospodarowania odłogów i ugorów, melioracji wodnych, rozwoju i umacniania spółdzielni produkcyjnych. Słusznie i w porę kolegium Pow. KPG w Sanoku zwróciło uwagę na samozalesienie około 8 tysięcy ha ziemi uprawnej.

Kolegia Pow. KPG powinny co miesiąc analizować z udziałem przedstawiciela WKPG, komisji rolnictwa i leśnictwa PRN oraz Banku Inwestycyjnego wykonanie planu inwestycyjnego w rolnictwie. Należy w tym zakresie upowszechnić dobre doświadczenie większości WKPG, które przeprowadzają już tego rodzaju narady z bardzo dobrymi wynikami. Należy zapewnić Pow. KPG pomoc i współpracę wybitnych rzeczoznawców i fachowców w określonej dziedzinie opracowywanej przez Pow. KPG. Tymczasem nie wszystkie WKPG dopilnowały, aby przewidziane w jednostkowych budżetach wojewódzkich kredyty na naukowe opracowania zagadnień gospodarczych w powiatach były dostatecznie wykorzystane. Np. w woj. warszawskim na 28 Pow. KPG tylko w trzech komisjach planowania członkowie kolegium podjęli się takich opracowań. Jest to przede wszystkim wina warszawskiej WKPG, która nie wskazała powiatowym komisjom odpowiednich problemów.

Trzeba stwierdzić, że dotychczasowa pomoc WKPG dla Pow. KPG najczęściej miała charakter formalny. Materiały Pow. KPG były w WKPG powierzchownie analizowane, a kierownictwo WKPG nie poświęcało większej uwagi pracom Pow. KPG. Jedynie WKPG w Olsztynie, Poznaniu i Wrocławiu przeprowadziły ocenę pracy Pow. KPG i podzieliły się tą oceną z prezydiami PRN.

Organizowane przez WKPG okresowe narady z Pow. KPG są na ogół słabo przygotowane (woj. warszawskie, bydgoskie, białostockie i lubelskie). Niektórzy przewodniczący WKPG powierzają prowadzenie tych porad pracownikom WKPG nie znajdując czasu na osobisty kontakt z Pow. KPG. To niedocenianie roli i zadań kolegium Pow. KPG przejawia się również w braku programowania prac Pow. KPG ze strony WKPG. Istnieją również fałszywe tendencje do przekształcania Pow. KPG w komórkę sprawozdawczą WKPG. Słusznie uczyniła WKPG w Białymstoku wydając biuletyn sumujący roczną pracę Pow. KPG. WKPG w Białymstoku wydała również powiatowe albumy statystyczne i opracowała dynamiczny rozwój powiatów. WKPG w Krakowie przystąpiła do systematycznego szkolenia pracowników Pow. KPG.

SZERZEJ WŁĄCZYĆ AKTYW SPOŁECZNY

WKPG we Wrocławiu opracowała wiele ważnych dla województwa problemów, przede wszystkim dzięki powołaniu przy WKPG szerokiego aktywu społecznego złożonego z najwybitniejszych fachowców, grupującego się przy poszczególnych działach WKPG. Ostatnio w porozumieniu z ORZZ powołano aktyw społeczny przy wszystkich Pow. KPG woj. wrocławskiego; liczy on 5 — 7 aktywistów dla każdego działu gospodarki narodowej w powiecie. Równocześnie pod ogólnym kierownictwem WKPG powstaje aktyw społeczny w przedsiębiorstwach terenowego przemysłu drobnego, przy wydziałach i wojewódzkich zarządach.

Aktyw społeczny współdziała w projektowaniu planu, w kontroli wykonania, w wysuwaniu prob-

lemów, wykorzystaniu rezerw itd. Aktyw społeczny przy MKPG w Łodzi przeprowadził ostatnio kontrolę 140 zakładów przemysłowych w zakresie wykorzystania surowców odpadkowych; MKPG w Warszawie wykorzystwała aktyw, aby zapoznać mieszkańców stolicy z planem i budżetem Warszawy. Aktyw przy WKPG w Olsztynie opracował zastosowanie w piecach ceramicznych mieszanki torfu i miału węglowego, co daje kwartalnie około 50 ton węgla oszczędności.

Jak wielkie istnieją możliwości wykrycia przez aktyw społeczny rezerw w każdym terenie, n.ech świadczy przykład, że w woj. zielonogórskim aktyw społeczny wskazał około 150 nie wykorzystanych kotłów CO. Z inicjatywy GRN w Błędowie pow. Grójec włączono do planu inwestycyjnego budowę zakładów przetwórstwa owocowego, co umożliwi całkowite wykorzystanie owoców. Aktyw społeczny w woj. krakowskim szeroko włączono do walki o wykonanie inwestycji terenowych. Dla każdej większej inwestycji terenowej powołano aktyw, który troszczy się o tę inwestycję od początku, tj. od włączenia jej do planu, przez opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej, mobilizowanie załogi, pomoc w zwózce materiałów, w zdobyciu siły roboczej, aż do kontroli jakości i terminowości wykonania. Czyniami społecznymi wybudowano szkoły w Cmielowie i w Rudnikach w pow. opatowskim. W Kunowie koło Ostrowca powstał komitet społeczny rozbudowy Kunowa. Współpracuje on przy planie zagospodarowania Kunowa, a ostatnio przystąpił do organizowania ośrodka sportów wodnych w malowniczej Dolinie Chocimowskiej u stóp Gór Świętokrzyskich. Komitet ten włączył do pracy w ośrodku wiele tysięcy robotników z Huty im. Nowotki w Ostrowcu.

NAJPILNIEJSZE ZADANIE W 1954 R.

Aktyw społeczny, radni, komisje rad, kolegia komisji planowania gospodarczego oraz pracownicy rad narodowych muszą skoncentrować swą uwagę na prawidłowym wykonaniu planu inwestycyjnego 1954 r. Wykonanie planu inwestycyjnego stwarza podstawę lepszego wykonania uchwał II Zjazdu i realny punkt wyjścia do ustalenia planu na lata 1956 — 1960. Sprawa wykonania terenowego planu inwestycyjnego 1954 r. przedstawia się jak dotąd źle. W woj. poznańskim na dzień 15 czerwca 1954 r. nie sporządzono dokumentacji projektowo-kosztorysowej 42 inwestycji 1954 r., między innymi budowy 10 szkół, 3 cegielni itd. W woj. wrocławskim poza brakiem dokumentacji 27 inwestycji wykonanie planu rocznego na dzień 1 czerwca wynosiło zaledwie 32,6%, a wykonanie planu inwestycyjnego w rolnictwie tylko 30,4% (w tym weterynaria tylko 14,6%, wykorzystanie limitów na akcję osiedleńczą tylko 18,5%, melioracje 25,3%). W woj. łódzkim w I półroczu 19 inwestycji nie miało dokumentacji, w woj. białostockim 34 inwestycje, a w m. Łodzi aż 36 inwestycji.

Tak alarmująca sytuacja musi zaniepokoić prezydium rad narodowych i wywołać masową kontro-

lę społeczną biur projektowych, inwestorów oraz wykonawców.

WKPG muszą wykorzystać szerzej komunikaty prasowe z wykonania kwartalnych planów gospodarczych. W komunikatach obok liczb dotyczących wykonania planów i wskaźników porównawczych powinny znaleźć się krytyczne uwagi o źródłach niewykonania planów ze wskazaniem osób winnych zaniedbań. WKPG powinny również zatroszczyć się o to, aby w miejscowej prasie było więcej artykułów o gospodarce terenowej, więcej artykułów problemowych, pisanych zwłaszcza przez aktyw społeczny, radnych, przez członków kolegium WKPG.

O NOWY STYL PRACY

Wzrastające zadania rad narodowych nakładają na terenowe komisje planowania gospodarczego nowe obowiązki wymagają udoskonalenia stylu pracy. Komisje planowania gospodarczego nie mogą ograniczać się jedynie do koordynowania planowania gospodarki terenowej i nie mogą pozwolić zasypywać się liczbami i wskaźnikami. Terenowe komisje planowania gospodarczego muszą stawać się aktywnymi organizatorami życia gospodarczego; muszą bardziej wnikliwie przeprowadzać ekonomiczną ocenę potrzeb i możliwości terenu. Takie zadania będą mogły wykonywać jedynie wtedy, gdy ściślej zwiążą się z pracą komisji rad narodowych, z aktywem społecznym.

Dobłą formą spojrzenia na styl pracy WKPG, na jej niedociągnięcia i braki, jest organizowanie przez prezydium Woj. RN wojewódzkich konferencji planistycznych. Na przeprowadzonych dotychczas konferencjach w Poznaniu, we Wrocławiu, w Olsztynie, w Krakowie, w Gdańsku i w Szczecinie oceniono pracę komisji planowania w 1953 roku. Wskazano poważne osiągnięcia oraz braki w pracy aparatu planistycznego rad narodowych. Udział kilkudziesięciu profesorów wyższych uczelni ekonomicznych i rolniczych, ich wypowiedzi w dyskusji i konkretne wnioski świadczą o poważnym powiązaniu pracy gospodarczej rad narodowych z nauką. Na wszystkich konferencjach bardzo ostro wystąpili przedstawiciele Pow. KPG, domagając się większej opieki i pomocy ze strony WKPG i prezydiów rad narodowych. Wystąpiło to zwłaszcza na konferencjach w Gdańsku i w Olsztynie. Na konferencji w Krakowie przewodniczący MKPG w Krakowie domagał się służenie bezpośredniej pomocy i i-strukturalu od WKPG, która dotychczas nie widziała roli MKPG, często wykonując prace, zwłaszcza w sprawach Nowej Huty, za MKPG.

Nie może być prawidłowego rozwoju województwa lub powiatu bez dobrze pracującej komisji planowania. Niektóre prezydium rad narodowych jeszcze niedostatecznie rozumieją własną rolę — gospodarza terenu w walce o planowy, kompleksowy jego rozwój. Nie rozumieją, że w gospodarce planowej nie można liczyć na żywiołowy rozwój, że planowy rozwój terenu mogą zapewnić tylko przy pomocy dobrej komisji planowania gospo-

darczego. Zaniechanie przez Prezydium Woj. RN w Zielonej Górze powołania (3 lata) przewodniczącego i zastępcy przewodniczącego WKPG powoduje, że Prezydium Woj. RN zazwyczaj nie rozpatruje sprawozdań z wykonania planów kwartalnych, nie dba o aktywizowanie województwa, nie troszczy się o zagospodarowanie wielu niewykorzystanych obiektów itd. Podobnie Prezydium Woj. RN w Warszawie nie wykazuje dostatecznej troski o planowy rozwój województwa, nie rozpatruje w przewidzianym czasie sprawozdań z wykonania planów i budżetów terenowych, a więc nie kieruje tym wykonaniem. Miernikiem tego, że Prezydium Woj. RN w dalszym ciągu nie docenia planowania i pracy aparatu planowania, jest chociażby fakt, że przeniesiono ostatnio WKPG do lokalu, w którym w jednym pokoju pracują 22 osoby z 6 różnych działów WKPG. Nikt chyba nie wątpi, że w takiej sytuacji nie można myśleć o jakiegokolwiek poważniejszej, koncepcyjnej pracy

WKPG. Na domiar złego Prezydium to spowodowało ostatnio zabranie z 17 powiatowych komisji planowania gospodarczego pracowników przeszkolonych na kursach planistycznych wraz z etatami do prac kancelaryjnych w oddziałach ogólnogospodarczych. Nic też dziwnego, że w tych warunkach Prezydium Woj. RN w Warszawie oraz w Zielonej Górze nie podjęły w 1953 r. w zasadzie żadnych problemowych uchwał w sprawach rozwoju województwa.

*

Obecnie prezydium rad narodowych przystąpiły do opracowania planu na 1955 r. oraz planu 5-letniego na lata 1956 — 1960. Odpowiednie wzmocnienie komórek planowania w wydziałach i wojewódzkich zarządach, przedsiębiorstwach, a zwłaszcza wzmocnienie terenowych komisji planowania gospodarczego jest nieodzownym warunkiem wykonania tych poważnych zadań.

W. Kawalec

Zadania komisji zdrowia w przygotowaniu planów gospodarczych na 1955 r.

Doświadczenia lat przeszłych wskazują, że w wielu województwach na skutek niedokładnego opracowania planów w powiatach i braku dostatecznie krytycznej analizy niektóre zadania planowe służby zdrowia były nierealne, często zaplanowane na wyrost.

W woj. warszawskim np. w roku 1953 na zaplanowanych 13 nowych izb porodowych uruchomiono tylko 4, w woj. rzeszowskim na 12 planowanych do uruchomienia izb chorych wykonano zaledwie 4, a w woj. zielonogórskim z 4 planowanych izb nie uruchomiono ani jednej. Również i w planie na rok 1954 występują te same błędy. W woj. poznańskim nie będzie uruchomiony Dom Małych Dzieci, który, jak się okazuje, był przewidziany w planie na rok 1954 bez dokładnego przeanalizowania możliwości uruchomienia.

Za nierealne planowanie, za brak nadzoru nad wykonaniem zadań planowych obok wydziałów zdrowia ponoszą współodpowiedzialność komisje zdrowia, które zbyt powierzchownie i mało krytycznie analizują i opiniują projekty planów.

Niedociągnięcia komisji wynikają najczęściej z niedostatecznej znajomości spraw organizacyjnych i warunków rozwojowych służby zdrowia, z nieznaności terenu oraz z braku wskazówek, jak należy analizować i opiniować plan, na jakie elementy planu należy zwrócić największą uwagę, wynikającą one również ze zbyt późnego włączenia się komisji do prac nad planem.

Wiele komisji ogranicza się do formalnego tylko opiniowania ustalonego przez wydział zdrowia projektu planu, często w przeddzień lub na parę godzin przed posiedzeniem prezydium, na którym projekt planu jest zatwierdzany.

Brak znajomości terenu oraz brak czasu na szczegółowe rozpatrzenie projektu pozbawia człon-

ków komisji możliwości krytycznej i rzeczowej oceny planu. Te niedociągnięcia wskazują, że komisje zdrowia powinny włączyć się roboczo do prac nad planem już w okresie, kiedy do nich przystępuje wydział zdrowia i komisja planowania gospodarczego. Początkiem tych prac powinno być poznanie terenu, mające na celu ustalenie potrzeb ludności, ilości i możliwości usługowych istniejących już placówek służby zdrowia oraz stopnia, w jakim placówki te zaspokajają potrzeby ludności.

Znajomość terenu zdobywa się przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy i oceny wykonania zadań w 1953 r. oraz wykonania planu w roku bieżącym. Dużą pomocą mogą być również wyjazdy komisji w teren, narady i konsultacje z organizacjami masowymi, wnioski ludności, skargi i zażalenia oraz własne materiały komisji. Dopiero taka znajomość pozwoli komisji ocenić, czy proponowany przez wydział zdrowia przyrost placówek i wzrost ich usług jest realny. Bywają często wypadki, że do projektu planu wprowadza się uruchomienie izby porodowej czy izby chorych, nie podając, gdzie ma być otwarta, lub nie mając pewności, że wytypowany przez wydział zdrowia budynek będzie przydzielony dla służby zdrowia. Często również planuje się powiększenie ilości łóżek w szpitalu przez przekwaterowanie personelu zamieszkałego w budynku szpitalnym, mimo że brak jest mieszkań zastępczych. Błędy te powtarzają się w wielu województwach.

Do projektu planu należy wprowadzać tylko takie inwestycje, które są zagwarantowane planem inwestycyjnym (budowa, adaptacja i wyposażenie) albo odpowiednią uchwałą prezydium

radę narodowej gwarantującą przejęcie budynku od innego użytkownika lub też przekwaterowanie.

Nie należy zapominać, że potrzeby nasze w zakresie rozbudowy urządzeń leczniczych, w szczególności na wsi, są tak wielkie, że nie są osób rozwiązać je w ciągu krótkiego czasu a pomocą inwestycji finansowanych przez państwo. Można jednak przyspieszyć rozbudowę lecznictwa przez umiejętne rozbudzanie i podtrzymywanie inicjatywy społecznej. W ten sposób powstał szpital w Siedliszczu w woj. lubelskim, ośrodki zdrowia w Osiecku w woj. warszawskim i w Czarnowie w woj. zielonogórskim.

Drugim ważnym zagadnieniem, na które należy zwrócić baczną uwagę przy rozpatrywaniu planu sieci zakładów służby zdrowia, jest sprawa właściwego rozmieszczenia placówek. Rozmieszczenie nowych placówek powinno być podyktowane rzeczywistą potrzebą terenu. Nieraz uruchamiała się placówki tam, gdzie są najłatwiejsze możliwości lokalowe, mimo że w pobliżu istnieje placówka podobnego rodzaju.

Należy również brać pod uwagę fakt, że w pierwszym rzędzie musimy obsłużyć ciężki przemysł, środowiska robotnicze, wieś społeczną (PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne) oraz małą i średniorolnych chłopów. Trzeba również pamiętać, że prócz zapewnienia budynku na placówkę służby zdrowia należy także przewidzieć mieszkania dla personelu fachowego, a w szczególności dla lekarzy, felczerów i pielęgniarek.

Jednym z ważniejszych elementów planu gospodarczego służby zdrowia jest plan zatrudnienia personelu, a zwłaszcza fachowców. Mimo że z roku na rok przybywają nowe kadry służby zdrowia, to jednak z uwagi na bardzo szybki rozwój urządzeń leczniczych ilość ich jest jeszcze

niewystarczająca. W związku z tym należy zwrócić uwagę na prawidłowe rozmieszczenie kadr fachowych w terenie.

Projekt planu zatrudnienia nie może być oparty tylko na potrzebach terenu. Należy brać pod uwagę ilość już posiadanych kadr fachowych. Ustalone „na wyrost” plany zatrudnienia personelu pomocniczo-lekarskiego lub godzin pracy lekarzy nie powiększą w rzeczywistości ilości ani jakości świadczonych usług. Prowadzą one co najwyżej do fikcji w zatrudnieniu (20 godzin pracy lekarza na dobę) lub do zamrożenia środków finansowych. W projekcie planu należy szczególnie po gospodarsku i oszczędnie przeanalizować zatrudnienie personelu administracyjno-biurowego i gospodarczego.

Plan służby zdrowia powinien być skoordynowany z planami w innych dziedzinach życia. W tym celu konieczna jest ścisła współpraca komisji zdrowia z komisją finansów budżetu i planu oraz z komisją planowania gospodarczego, które znają całokształt rozwoju gospodarczego w terenie.

Stosowana przez niektóre wydziały zdrowia prezydium Woj. RN praktyka planowania projektów planów powiatowych na specjalnych naradach roboczych zdała egzamin. Umożliwia to kolektywne rozpatrzenie realności planu i dlatego słuszny jest udział komisji zdrowia w takich naradach.

Poznanie przez komisje zdrowia podstawowych zasad prawidłowego planowania, znajomość zagadnień rozwojowych i organizacyjnych ochrony zdrowia umożliwia lepsze wykonanie zadań — zadań organów pomocniczych rad narodowych w zakresie zdrowia.

St. Całczyński
i K. Chrzanowski

GOSPODARUJEMY Z UDZIAŁEM MIESZKAŃCÓW

Miejska Rada Narodowa w Wałbrzychu uchwaliła plan i budżet miasta na 1954 r. Oceniając na naradzie aktywny udział w przewodniczących komisji MRN przebieg i wyniki sesji stwierdziliśmy, że istnieją poważne możliwości uzyskania większych efektów gospodarczych dzięki społecznej pracy mieszkańców przy wykonaniu planów gospodarczych, że wykonanie zadań planu gospodarczego miasta może być pogłębione i poszerzone w przedsiębiorstwach i placówkach przez podejmowanie zobowiązań i odpowiedzialności, że należy stosować jak najoszczędniejszą gospodarkę materiałami i włączyć załogi wszystkich zakładów miejskich do walki o obniżkę kosztów własnych.

W tym celu postanowiliśmy z zadaniami planu gospodarczego i budżetu przy pomocy radnych i komisji zapoznać wszystkich mieszkańców, a zwłaszcza tych, którzy ten plan gospodarczy i budżet będą realizować.

Miejska Komisja Planowania Gospodarczego, Wydział Finansowy i Wydział Organizacyjny z udziałem Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Wydziału Przemysłu i Wydziału Handlu opracowały plan narad gospodarczo - budżetowych w zakładach pracy. Na naradach przeprowadzonych w czerwcu obecny był albo członek Prezydium MRN, albo kierownik wydziału. Sprawy gospodarczo-budżetowe w powiązaniu z planem produkcyjno-finansowym zakładu referował dyrektor zakładu.

Radni omawiali uchwalony plan gospodarczy i budżet miasta na zebraniach komitetów blokowych wiążąc je z zadaniami realizowanymi w dzielnicy, w której działa komitet blokowy. Jest rzeczą jasną, że ta praca popularyzacyjna jest dopiero wstępem do właściwej walki o wykonanie planu gospodarczego i budżetu. Jednak rezultaty tej pracy świadczą o właściwym kierunku i metodach.

Załogi miejskich zakładów poprawiają plan i budżet

Na naradzie załogi MPK po referacie dyrektora uchwalono przez zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie zatrudnienia, oszczędność materiałów i zwiększenie inkasa osiągnąć o-

oszczędności w kwocie 275.000 zł, co stanowi 10% obniżki kosztów własnych przedsiębiorstwa zamiast planowanych 7%.

Na naradzie produkcyjnej w Miejskim Handlu Mięsem kierowca samochodowy Maksymilian Cwiczaniak skrytykował dotychczasową pracę w dziale transportu z powodu niedostatecznego wykorzystania nośności samochodów przy przewozach do sklepów. Wskazał on, że sprowadzanie towaru do magazynu głównego, wysyłanie w teren samochodów z całkowitym obciążeniem i zwożenie towaru do głównego magazynu w drodze powrotnej ze sklepu oraz zapewnienie terminowego odbioru towaru w sklepach połączone z systematyczną kontrolą dyscypliny pracy sklepowych dadzą poważną obniżkę kosztów własnych.

Na tej samej naradzie Józef Proten stwierdził, że często podwyższano koszty własne przez tak zwane ubytki naturalne powstające z niedoważenia przy przyjmowaniu towaru, a następnie przez podpisywanie „lekką ręką” protokołów tych ubytków. W dalszej dyskusji załoga wskazała konieczność zapisywania w kartach kontrolnej kierowców godziny przyjazdu z towarem do sklepu i odjazdu, co pozwoli ściślej kontrolować wykorzystanie środ-

ków transportowych. Skrytykowano również Wydział Handlu Prezydium MRN za niedostateczne kierowanie Miejskim Handlem Mięsem. W rezultacie narady ustalono pogłębić planowaną obniżkę kosztów własnych w 1954 r. o 10,17%. Podobne narady przeprowadzono w Miejskim Handlu Detalicznym Artykułami Spożywczymi i Przemysłowymi.

CZYNY KOMITETÓW BLOKOWYCH

W ubiegłym roku wyremontowaliśmy o 174 izby więcej aniżeli planowano dzięki oszczędności materiałów, obniżce kosztów zwłaszcza transportu oraz pracy społecznej komitetów blokowych. W tym roku limit finansowy na remonty kapitalne, bieżące i remonty mieszkań górniczych oraz remonty w ramach szkód górniczych jest o 4 miliony większy niż w 1953 r. Plan remontów mieszkań, ulic, utrzymanie parków omawiano na zebraniach komitetów blokowych z udziałem radnych MRN, pracowników Wydziału Gospodarki Komunalnej, techników MPRB, miejskich zarządów budynków mieszkalnych i Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego. Komitet blokowy, którego przewodniczącym jest młody górnik Michalski, w ubiegłym roku wyremontował czynem spo-

leczny kilka izb, co przedstawia wartość 6.400 zł. Obecnie komitet ten zobowiązał się i już remontuje kilka izb systemem gospodarczym oraz wykonuje elewację budynku przy ul. Pankiewicza i inne roboty wartości ogólnej 9.000 zł.

Komitet blokowy Nr 45 zaplanował założyć w swojej dzielnicy zieleńce na pustym niezagospodarowanym placu. Lista podjętych przez załogi zakładów pracy oraz przez komitety blokowe zobowiązań jest długa. Kilka wymienionych przykładów wskazuje wyraźnie, jakie rezerwy tkwią wśród załóg zakładów pracy, wśród mieszkańców zorganizowanych w komitetach blokowych. Wykorzystanie tych rezerw zależy od stopnia ich świadomości i aktywności, od naszej pracy organizacyjno-masowej, od tego, czy i w jakim stopniu włączy się je do walki o wykonanie planów gospodarczych i budżetów.

Wszystkie zobowiązania zostały zarejestrowane, a komisje MRN i kierowników wydziałów Prezydium włączono do pomocy i kontroli wykonania zobowiązań.

T. Piętko

przewodniczący Prezydium MRN w Wałbrzychu

Z DOŚWIADCZEŃ WKPG W ORGANIZOWANIU PRODUKCJI UBOCZNEJ

Produkcja uboczna w woj. gdańskim jest traktowana jako poważne, dodatkowe źródło zaopatrzenia miejscowego rynku w artykuły codziennego użytku. Ostatnio była ona przedmiotem obrad WKPG, a następnie Prezydium Woj. RN, które przeanalizowały dotychczasowy przebieg i wyniki produkcji ubocznej oraz oceniły działalność zarówno zakładów produkcyjnych i dystrybutorów, jak też pracę WKPG i Wydziału Handlu.

Produkcja uboczna uruchomiona w woj. gdańskim w IV kwartale zeszłego roku obejmuje dziś ponad 100 różnych asortymentów.

Oprócz artykułów gospodarstwa domowego, jak patelnie, stolnice, blachy do pieczenia, tłuczki do ziemniaków, szatkownice do jarzyn, tarki do ryb, maszynki do przecierania jarzyn, tasaki, siekacze, pogrzebacze, półki, szufelki, ruszty do pieców, fajerki itp., produkowane są także brony, tuleje do wozów, podkowy, części do maszyn i narzędzi rolniczych, sprzęt ogrodniczy, haki i okucia budowlane, parniki do ziemniaków, komplety oku-

do wozów, wiadra drewniane, wędzidła, młotki, siekiery i inne artykuły; oddzielną pozycję stanowią meble i sprzęty domowe.

Uruchomienie produkcji ubocznej wpłynęło do pewnego stopnia na poprawę zaopatrzenia. Wyprodukowano na przykład 34 tysiące podków i 35 ton rusztów do pieców, co pokryło całkowicie obecne potrzeby.

POCZĄTKI NIE BYŁY ŁATWE

Pierwsze kroki nie były łatwe, chociażby ze względu na brak form działania, słabe orientowanie się zakładów w potrzebach, a niejednokrotnie brak odpowiednich zarządzeń wykonawczych jednostek nadrzędnych.

Administracja zakładów nie doceniała znaczenia produkcji ubocznej i traktowała ją jako zło konieczne, jako sprawę drugorzędną i kłopotliwą, a inżynierowie i technicy nie wszędzie i nie w równej mierze popierali inicjatywę robotników,

nie pomagali w ustaleniu rezerw produkcyjnych i surowcowych, w ustaleniu zatunku produkcji. Dlatego też, mimo licznych zobowiązań, zaledwie cztery zakłady osiągnęły wyniki produkcyjne. Asortyment był ubogi, prosty i jakgdyby przypadkowy, zupełnie nie wykorzystano istniejących możliwości. Pierwszy etap produkcji ubocznej nie miał większego znaczenia w zaopatrzeniu rynku.

Wyraźnie dawał się odczuć brak koordynacji. WKPG podjęła się z własnej inicjatywy tej koordynacji produkcji ubocznej.

LEPIEJ — NIE ZNACZY DOBRZE

Pierwszą próbą było zorganizowanie przez WKPG wojewódzkiej konferencji — narady z udziałem przedstawicieli zakładów przemysłu kluczowego i dystrybutorów. Opierając się na bilansie potrzeb sporządzonym po raz pierwszy przez Wydział Handlu omówiono rodzaj produkcji ubocznej. Nawiązanie osobistej łączności zainteresowanych w produkcji miało poważne znaczenie przy zawieraniu umów na I kwartał 1954 r. i przy późniejszej współpracy producentów z odbiorcami.

Ponadto WKPG postarała się nawiązać kontakt z wszystkimi zakładami przemysłu kluczowego przez wysłanie ankiet, konsultacje, organizowanie wyjazdów w teren — wszystko w celu określenia możliwości produkcji ubocznej tych zakładów.

Do prac wciągnięto również powiatowe komisje planowania gospodarczego. W rezultacie uznano, że około 40 zakładów jest zdolnych do uruchomienia produkcji ubocznej. Omawiano rodzaj produkcji, przy czym WKPG sugerowała produkcję artykułów, których nie może produkować przemysł drobny, a więc przede wszystkim takich, które wymagają precyzyjnych maszyn i urządzeń. Oprócz tego WKPG opracowała wykaz i kontrolę produkcji ubocznej. Nawiązano także współpracę z Wydziałem Handlu.

W związku z tymi pracami w I kwartale tego roku już osiągnięto pewne wyniki. Jednakże nie były one zadowalające. Produkcję uboczną podjęło tylko 27 zakładów, a wartość jej wynosiła około 700 tysięcy złotych. Zakłady wciąż jeszcze szły na łatwiznę, unikając produkcji artykułów bardziej skomplikowanych. Umów nie wykonywano terminowo i w całości.

WKPG wspólnie z Wydziałem Handlu zorganizowała wystawę — wzorcownię, aby spopularyzować produkcję uboczną przez zobrazowanie dotychczasowego dorobku i zachęcenie przez to zakładów do tej produkcji. Ukazanie wielu wyrobów, których nie produkowano lub których produkcja nie wystarczała, miało w znacznym stopniu ułatwić zakładom ocenę możliwości podjęcia produkcji. Zwiedzający mieli możliwość przekazania organizatorom swoich uwag i życzeń dotyczących wyrobów. Choć wystawa nie spełniła wszystkich pokładanych w niej nadziei, to jed-

nak w II kwartale wartość produkcji w ciągu 2 miesięcy była dwukrotnie większa niż w I kwartale, a WZGS uzyskał trzykrotnie większą produkcję niż w I kwartale, przez co zwiększyła się ilość artykułów rozproszonych na wsi. Asortyment został wzbogacony o dalsze 15 artykułów.

NIEDOCIĄGNIĘCIA NALEŻY ZLIKWIDOWAĆ

Należy jednakże stwierdzić, że dotychczas dobór produkowanych artykułów przeważnie nie odpowiada zdolności produkcyjnej zakładów.

Istnieje możliwość kilkakrotnego zwiększenia produkcji ubocznej i znacznego wzbogacenia asortymentu, który mógłby zaspokoić prawie wszystkie ważniejsze potrzeby rynku, zwłaszcza wiejskiego; możliwe jest uruchomienie produkcji takich artykułów jak odkurzacze, froterki, pralki. Jednakże słaba na ogół działalność aparatu handlu, mała inicjatywa i aktywność, przeważnie papierkowe kontakty z producentami, tolerancyjny stosunek do opieszałości zakładów nie wpłynęły dodatnio na rozwój produkcji ubocznej. Przykładem tego może być WZGS, które zadowolili się ułokowaniem zamówienia na 9 artykułów branży metalowej, chociaż istniały realne podstawy do uruchomienia jeszcze produkcji wielu wyrobów metalowych, części zamiennych do maszyn i narzędzi rolniczych. Przy pewnym wysiłku można by uruchomić produkcję prostych typów maszyn, jak śrutowniki lub siewniki do nawozów sztucznych. WZGS nie zatroszczył się wcale o zainicjowanie produkcji z odpadków drewna, którego różnorodność i ogromne ilości dają możliwość produkcji wyrobów bednarskich i szeregu drobnych przedmiotów, jak grabie, maglownice i inne itp.

Produkcja uboczna dla wsi ma duże szanse rozwoju, gdyż najbardziej odpowiada ona naszym stocznicom, które mają odpowiednie urządzenia do takiej produkcji. Jednakże zaniedbano ten poważny czynnik zwiększenia pomocy dla wsi.

Wydział Handlu Prezydium Woj. RN opierając się na rozeznaniu własnym oraz na danych aparatu rad narodowych niższego stopnia powinien opracować aktualny wykaz potrzeb, który będzie stanowił podstawę do podejmowania produkcji ubocznej. Konkretnie zadania mają do wykonania w tej dziedzinie komisje rad.

Następną poważną pracą będzie określenie ilości produkcji na podstawie zdolności produkcyjnej oraz właściwe ustalenie rozmiarów produkcji. Praca ta, wymagająca dokładnego określenia rezerw parku maszynowego, roboczo-godzin i przydatności posiadanych odpadków, powinna być przeprowadzona przy pomocy fachowców różnych branż i współpracy z NOT. Więcej uwagi musimy zwrócić na współpracę zakładów przemysłu kluczowego między sobą i na współpracę z zakładami przemysłu drobnego.

Wł. Gabrialowicz
WKPG w Gdańsku

W trosce o potrzeby ludności miast

BRAKUJE, A NIE DBAMY NALEŻYCIE O TO, CO JUŻ JEST

Głównym wrogiem starych budynków, szczególnie zaś pruskiego muru, jest wilgoć. W 90% zniszczenie zaczyna się od przeciekania dachu, dziurawej rynny lub uszkodzenia szczytowej ściany zasłanianej przez sąsiedni, dziś już niezamieszkały budynek.

Oto w Myśliborzu przeznaczony jest do rozbioru dom przy ul. Felczaka Nr 3. Uległ zniszczeniu, ponieważ lokatorzy rozbierając sąsiedni budynek na opał uszkodzili ścianę swego domu. Nie naprawili jej w odpowiednim czasie i doczekali się, że dom nie nadaje się już dziś do remontu.

Niedługo do takiego samego stanu doprowadzi dom pod numerem 16 Owczuk, który trzyma na piętrze w jednej z izb mieszkalnych zgniłe kartofle, a nawet wylewa tam nieczystości. Nieczystości już przeciekają przez sufit na głowy mieszkańców parteru.

Zawałił się strop domu, w którym mieszkał Dubicki, po prostu na skutek kilkakrotnego zalania mieszkania wodą, bo nie zakręcono kurków.

Dom przy ul. Pionierów 36 jeszcze stoi. Mieszkańcy prowadzą beztroski żywot, nie wiadomo tylko jak długo, skoro zerwali rynny i używają ich na rury do piecyków. Na ścianach widać już wilgotne zacieki, które doprowadzą nieuchronnie do zawalenia domu.

Stoją jeszcze również domy przy ul. Bydgoskiej w Stargardzie, jednak nie wiadomo, jak długo, skoro podmywa je od 7 lat woda w piwnicach.

Cóż na to wszystko rady narodowe — gospodarze terenu?

Należyta troska o domy już zamieszkałe, stare, jest dziś poważnie zaniedbana przez wiele rad narodowych, którym sprawę ochrony mieszkań zasłoniło budownictwo nowych domów.

Oto w Myśliborzu, gdzie sytuacja mieszkaniowa jest naprawdę trudna, a skąd przytoczyłem wiele przykładów karygodnego niszczenia mieszkań, MRN na sesji poświęconej gospodarce komunalnej uchwaliła wystąpić z wnioskiem do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej o dodatkowe kredyty na nowe budownictwo. MRN uważa widocznie, że taka perspektywa zwalnia ją od troski o mieszkania istniejące. O zaniedbaniach świadczy również fakt, że w Myśliborzu nie powołano do dzisiaj komitetów blokowych.

Komitety blokowe mogą odegrać istotną rolę w walce z niszczeniem tak cennego mienia społecznego, jakim są mieszkania.

Można by podawać wiele przykładów, jak dobrze pracujące komitety blokowe zapobiegają niszczeniu mieszkań; niektórzy administratorzy lub dyrektorzy MZBM sami wystąpili z inicjatywą powołania komitetów wyprzedzając niejednokrotnie rady narodowe. Tak było w Stargardzie i w Dębnie.

Spółeczne brygady remontowe tworzone przez mieszkańców z inicjatywy komitetów blokowych zaopatrzone w materiały budowlane przez MZBM mogą wykonać dużą pracę. W Szczecinie wiele komitetów blokowych przez zorganizowanie takich społecznych brygad remontowych osiągnęło poważne sukcesy. Nie widać jednak, by Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium Woj. RN zajął się o upowszechnienie tych doświadczeń w całym województwie. Dowodzi tego fakt, że przechodzi obojętnie obok niepowołania komitetów blokowych. W niektórych miastach MZBM nie wiedzą nawet, iż mogą wydawać mieszkańcom materiały budowlane. Na sesjach i na posiedzeniach prezydiów rad narodowych skupia się całą uwagę na remontach kapitalnych. Po macoszemu natomiast traktowane są remonty bieżące i brygady remontowe w MZBM. Przez to nie ma takich niezbędnych rzemieślników jak dekarze lub hydraulicy.

Niewątpliwie niektóre drobne naprawy wykonaliby nawet mieszkańcy na własny koszt, brak im jednak jest zachęty, a czasami napotykają trudności w zaopatrzeniu się w potrzebne materiały. Chociaż np. Wydział Handlu Prezydium Woj. RN w Szczecinie dysponuje poważną ilością materiałów budowlanych, to Wydział Gospodarki Komunalnej nie interesuje się ich rozprowadzeniem. Często materiałów budowlanych brak w niektórych punktach sprzedaży lub są wykupywane przez instytucje uspołecznione. W powiecie choszczeńskim jest tylko jeden punkt sprzedaży desek. Nic więc dziwnego, że kilku mieszkańców Drawna pragnących nabyć deski na remont zrezygnowało z tej transakcji gdy dowiedziało się, że trzeba jechać do odległego o 50 km Kolska.

Brak troski o domy zamieszkałe, nieprzeprowadzanie w porę drobnych remontów i napraw bieżących powoduje znaczny ubytek mieszkań.

W budżetach rad narodowych przewidziano w tym roku znacznie większe kredyty na gospodarkę komunalną, a szczególnie na remonty. Trzeba jednak, aby nie zapomniano, że obok budownictwa nowego i remontów kapitalnych również ważne są remonty bieżące.

T. Sokołowski

USPRAWNIAMY HANDEL W ŁAŃCUCIE

W 1953 roku na terenie miasta Łańcuta stwierdzono stałe braki w zaopatrzeniu ludności w artykuły spożywcze i przemysłowe, spowodowane rzekomym brakiem towarów lub niedostarczaniem towarów przez hurt. Tymi argumentami Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łańcucie usprawiedliwiała swoje niedociągnięcia.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego handlu uspołecznionego, która odbyła się 31 stycznia br. z udziałem kierowników sklepów, komitetów członkowskich, Komisji Handlu, przedstawicieli zarządów MHD i PSS w Łańcucie, wykazała, że za zaopatrzenie jest odpowiedzialny w równym stopniu hurt i detal. Wskazano wiele osiągnięć i braków; oto najgłośniejsze z nich: PSS i MHD w Łańcucie w ogóle nie składały zamówień na towary do miejscowego hurtu. Towar był dostarczany do sklepów bez rozpoznania potrzeb ludności — „na oko”. Centrale branżowe dostawiają nieodpowiedni towar; np. „Spółnota Pracy” w Przemyśle, w grudniu ub. r. dostarczyła miastu 500 sztuk marynarek welwetowych w jednym kolorze i wymiarach, których w ogóle nikt nie zamawiał. Do sklepu PSS Nr 21 dostarczono artykuły sportowe ze znakami kontroli technicznej, ale już przy odbiorze budziły one poważne wątpliwości co do jakości i gatunku.

Kierownik zaopatrzenia PSS, będąc po towar w Przemyśle, został zmuszony przez pracowników Centrali do odbioru takich artykułów konfekcyjnych i tekstylnych, któ-

rych w ogóle nie zamawiał i które na terenie Łańcuta zupełnie nie miały popytu.

Poszczególne sklepy PSS i MHD w Łańcucie nie przestrzegały zarządzenia MHW o utrzymywaniu w w sklepach spożywczych minimum asortymentowego, co dawało takie wyniki, że w danym sklepie było za dużo soli przy równoczesnym braku cukru, a konsument, wychodząc do miasta po zakupy, odbywał dłuższą wędrowkę po sklepach, by zaopatrzyć się w chleb, cukier, sól i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Reklama towarowa, estetyka i higiena pozostawiała wiele do życzenia i wymagała natychmiastowej poprawy.

Realizacja wniosków, które wyciągnięto z tej narady, pozwoliła usunąć szereg niedociągnięć i obecnie dla poprawy zaopatrzenia w Łańcucie wprowadzono następujące formy: Prowadzenie wykazów minimum asortymentowego; kierownik sklepu jest obowiązany codziennie kontrolować zapas towarów (obowiązkowy i maksymalny). Zamówienia na towary składa się na podstawie obowiązkowego zapasu minimum i konkretnej znajomości potrzeb konsumentów danej dzielnicy miasta, odpowiednio do ilości i sezonowości, z uwzględnieniem uwag pokontrolnych Państwowej Inspekcji Handlowej i komórki kontroli wewnętrznej. Towarów o wątpliwej bądź też nieodpowiedniej jakości — zgodnie z obowiązującym zarządzeniem MHW — kierownik

sklepu nie przyjmuje, oddając je do dyspozycji hurtu. Poza tym poszerzono handel straganowy i stoiskowy (ruchomy i stały), co pozwala zbliżyć towar do konsumenta i umożliwić mu swobodny wybór.

Comiesięczne narady kierowników sklepów, spotkania z konsumentami, właściwa reklama, estetyczny wygląd lokali na zewnątrz i wewnątrz oraz sprawna obsługa również w dużym stopniu wpłynęły na obecne podniesienie poziomu zaopatrzenia w Łańcucie.

Należy dodać, że tego rodzaju formy zaopatrzenia nadzoruje i koordynuje kierownik obrotu towarowego, ze współudziałem kontrolerów wewnętrznych. Od postawy kierownika obrotu towarowego, od jego zmysłu organizacyjnego i koordynacji zależy sprawność zaopatrzenia.

Warto wspomnieć, że wprowadzenie i kontynuowanie kontroli przez kontrolerów społecznych, wytypowanych przez zakłady pracy, prowadzenie przez Wydział Handlu Prezydium PRN narad roboczych organizacji handlowych, ze współudziałem tychże kontrolerów — pozwala na praktyczną wymianę doświadczeń, ulepszenie form zaopatrzenia i szybkie usuwanie niedociągnięć.

J. Kulpa

kierownik Wydz. Handlu
Prezydium PRN w Łańcucie

Od Redakcji:

Zamieszczając korespondencję J. Kulpy zwracamy uwagę, że autor pisząc o usprawnieniu handlu nie pokazał roli i udziału Komisji Handlu PRN.

TRZEBA SIĘ ZAINTERESOWAĆ MPRB W CHRZANOWIE

Na ostatniej sesji MRN w Chrzanowie znów omawiano działalność MPRB. Praca tego przedsiębiorstwa jest omawiana prawie na każdej sesji i pod jego adresem ciągle są zgłaszane krytyczne uwagi, jednakże bez skutku.

W Chrzanowie przeprowadzano remont wielu budynków. Do jesieni jednak remontu nie ukończono i mieszkańcy remontowanych mieszkań pozostali na zimę albo bez pieców, albo mieli nieszczelne okna i drzwi, albo nie było ustępów. Ludzie nie mogli się doprosić o dokonanie remontu.

Na sesji kierownik MPRB Pogo-

da usiłował się bronić. Trzeba przyznać, że odpowiedzialność za błędy i niedociągnięcia ponosi nie tylko MPRB, ale i MZBM, który nie pomógł MPRB w przełamaniu trudności w dziale technicznym, od którego właśnie zależy całokształt pracy. MPRB kilkakrotnie zwracało się o tę pomoc.

Nie bez winy jest również Prezydium MRN. Nikt też nie czuje urazy tylko do MPRB, ale i do Prezydium, bo Prezydium zleca do wykonania remonty.

Fr. Liszka

członek PRN w Chrzanowie

Korespondenci piszą...

Ob. Marian Rychłowski, członek MRN w Wałbrzychu, pisze:

„W roku ubiegłym dzięki społecznej postawie komitetów blokowych wiele prac przeprowadzono w życiu społecznym. W jednej z dzielnic komitety blokowe dopomogły do zelektryfikowania osiedla, a praca przy naprawie 4 km drogi pozwoliła na szybsze uruchomienie komunikacji autobusowej między tą dzielnicą a miastem. Wartość remontów przeprowadzonych w roku ubiegłym przez komitety blokowe wynosi przeszło 8.500 zł. Wyróżnili się w pracy w komitetach blokowych i przyczynili się do zaoszczędzenia poważnych sum Paweł Krzywdziński, Leokadia Bliniecka, Franciszek Tylicki, Henryk Michalski i Michał Walczak.”

Oświata i kultura w służbie ludu

WZRASTA ŻYCIE ŚWIETLICOWE I CZYTELNICTWO W POW. GRAJEWSKIM

Powiat grajewski ma poważne osiągnięcia w rozwoju życia kulturalno-oświatowego na wsi. Najbardziej widoczny jest postęp w działalności świetlic gminnych oraz w zwiększeniu czytelnictwa.

Na czołowe miejsce spośród 21 świetlic wysunęły się świetlice w Dreństwie gm. Pruska i w Rajgrodzie. W gminnej świetlicy w Dreństwie w okresie pierwszego półrocza tego roku wygłoszono 18 pogadanek na tematy rolnicze, zorganizowano 8 akademii, 7 wieczornic i 8 zabaw ludowych. Zespół teatralny wystawił dwie sztuki: „Skradziony rekord” oraz „Buraczane liście”. Ze sztuką „Skradziony rekord” wyjeżdżano do kilku gromad, gdzie są świetlice gromadzkie. Świetlice te korzystają z fachowej pomocy doświadczonego kierownika gminnej świetlicy w Dreństwie, Lucjana Bućko.

Dobrze pracuje również świetlica w Rajgrodzie. M. in. opracowała ona montaż literacki pt.: „Dostarczamy państwu zboże, żywiec i mleko”, wystawiła trzy sztuki: „Przyjmuję 8.30”, „Grzech” Żeromskiego i „Buraczane liście” Jarochońskiej.

Najslabiej pracują świetlice gminne w Popowie, Radziłowie i Szczuczynie. Kierownicy tych świetlic za mało zwracają uwagi na pracę samokształceniową zespołów artystycznych. Nie potrafią powiązać swej pracy z miejscowym nauczycielstwem, nie umieją przyciągać aktywu społecznego, nie potrafią nawiązać współpracy z organizacjami społecznymi.

Slabiej od świetlic gminnych pracują świetlice gromadzkie.

Możliwie pracują te świetlice, którym pomagają świetlice gminne. Tak jest np. w gminie Pruska.

Rozwija się u nas również czytelnictwo. W każdej gminie istnieje gminna biblioteka, a w każdej

większej gromadzie punkt biblioteczny, organizowane są zespoły dobrego czytania. W konkursie czytelników wiejskich w pow. grajewskim wzięło w bieżącym roku udział 1524 uczestników, zorganizowanych w 128 zespołach.

Obserwujemy stały wzrost czytelników w gminach Pruska i Belda; w stosunku do roku ubiegłego liczba czytelników prawie się podwoiła. W innych gminach wzrost również jest poważny.

Są jednak i braki. Analiza rozwoju czytelnictwa przeprowadzona przez Prezydium PRN wykazała, że część punktów bibliotecznych w gromadach przejawia znikomą działalność i nie jest kontrolowana.

Przeprowadzona przez komisję oświaty i kultury kontrola punktu bibliotecznego w gromadzie Ciszewo gm. Belda wykazała, że książki przechowywane w szafie u sołtysa od kilku miesięcy nie są wypożyczane.

Życiem kulturalno-oświatowym na wsi interesują się rady narodowe. W maju wszystkie gminne rady narodowe w naszym powiecie na sesjach omawiały sprawy kultury. Np. GRN w Prusce oceniła pracę swoich świetlic i bibliotek dodatnio, jednak wskazała, że kino objazdowe nie dociera do dalszych gromad, gdzie ludność pragnie, aby filmy były wyświetlane. Rada zobowiązała Prezydium PRN, aby kierownictwo kina objazdowego plan dojazdów uzgadniało z radą narodową.

W gminach Ruda i Bogusze na skutek wniosków radnych postanowiono zwolnić z pracy kierowników świetlic gminnych w Popowie i Rudzie.

St. Lenkowski

kier. Oddz. Organizacyjnego Prezydium PRN
w Grajewie

JAK PRACUJE NASZ KOMITET REDAKCYJNY

Aktualne zagadnienia, jak akcja czystości, realizacja zobowiązań pierwszomajowych, walka ze stonką ziemniaczaną, akcja siewna, „Dni Oświaty Książki i Prasy”, dostarczyły w kwietniu i maju 1953 r. Komitetowi Redakcyjnemu Radiowęzła w Dzierżoniowie wiele ciekawego materiału.

Komiteta zwrócił się wówczas do instytucji i zakładów produkcyjnych o dostarczanie materiałów do audycji. Dało to pewne rezultaty, ale materiałów było w dalszym ciągu za mało. Powstała konieczność rozszerzenia sieci stałych korespondentów.

PRACA Z KORESPONDENTAMI

W grudniu ubiegłego roku powołano klub korespondentów Polskiego Radia. W ciągu dwóch miesięcy zorganizowano 5 klubów zakładowych

i wiejskich liczących 60 korespondentów. Do Komitetu powołano nowych ludzi spośród najlepszych korespondentów. Do Komitetu Redakcyjnego zaczął napływać materiał z terenu. Już w styczniu praca Komitetu Redakcyjnego poprawiła się. Audycje były nadawane systematycznie, z każdym dniem rozwijał się ruch korespondentów. W styczniu otrzymaliśmy 40 korespondencji i nadaliśmy 40 audycji lokalnych. W marcu od tych samych korespondentów otrzymaliśmy już około 100 korespondencji i nadaliśmy 48 audycji lokalnych.

W I półroczu odbyło się 21 zebrań z korespondentami. Nadeszły 624 korespondencje, nadano 248 audycji. Ponadto Komitet Redakcyjny zorganizował spotkanie ze słuchaczami. Podczas spotkania odtworzono z taśmy dźwiękowej nadawane audycje. Po dyskusji wystąpił zespół artystyczny.

Podobne spotkanie zorganizowano w zespole PGR Łagiewniki.

Kluby korespondentów organizują raidy korespondentów w domach młodego robotnika, PGR, w zakładach gastronomicznych, świetlicach zakładowych. Ponadto organizowane są spotkania korespondentów z racjonalizatorami, np. spółdzielni pracy „Odrodzenie” w Dzierżoniowie.

Szukając nowych form zainteresowania ludzi pracą radiowęzła, Komitet Redakcyjny zorganizował konkurs pod nazwą: „Piszę o osiągnięciach mego zakładu pracy, spółdzielni, PGR w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej”. Otrzymaliśmy ponad 100 prac. Na zakończenie konkursu zorganizowano imprezę artystyczną dla społeczeństwa i uczestników konkursu.

SKUTKI NASZYCH AUDYCJI

Komitet Redakcyjny wprowadził do programu lokalnego audycji: „Na dzierzoniowskiej fali”, „Nasi korespondenci donoszą”, „Nasze interwencje skutkują”, „Z życia świetlic”. W audycji krytycznej „Na dzierzoniowskiej fali” podawane są wiadomości, które krytykują winnych niedociągnięć, braku troski o człowieka, bumelantów itp. Odpis krytycznej wiadomości jest wysyłany do instytucji w celu wyjaśnienia. W ciągu trzech miesięcy załatwiono w ten sposób 39 spraw. Na przykład krytyka zakładów gastronomicznych przyczyniła się do lepszego zaopatrzenia w kufle, szklanki itp., a kelnerkę Janinę Tenicką, która powodowała długie oczekiwanie na posiłki, zwolniono. W Białawskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego usprawniono gospodarkę odzieżą robotniczą i ochronną.

W okresie podejmowania i realizacji zobowiązań Komitet nadawał audycje poświęcone populary-

zacji i kontroli wykonania zobowiązań. Wiele uwagi poświęcono przygotowaniu i przebiegowi siewów. Codziennie podawano informacje o przebiegu siewów w pow. dzierzoniowskim. W czasie siewów nadano przez radiowęzeł ponad 50 wiadomości, reportaży, pogadek i meldunków.

MAMY I TRUDNOŚCI

Nie wszystko jest u nas jak należy. Komitet Redakcyjny za mało jeszcze opiekuje się Prezydium PRN w Dzierżoniowie, a zadania wciąż wstają. Projektuje się połączenie radiowęzła powiatowego z radiowęzłami terenowymi. W związku z tym pomoc ze strony Prezydium będzie jeszcze bardziej potrzebna. Tymczasem od szeregu miesięcy nikt z członków Prezydium nie był obecny na zebraniach Komitetu.

Największą bolączką jest brak korespondentów w Prezydium PRN. Kiedyś sprawę tę omawiało Prezydium PRN, ale dotychczas nic nie zrobiono.

Na ostatniej naradzie wojewódzkiej członków komitetów redakcyjnych podkreślano konieczność nadawania audycji o skargach i zażaleniach. PRN w Dzierżoniowie uchwaliła, by wiadomości z tej dziedziny dostarczał Referat Skarg i Zażaleń. Kilkakrotnie zwracano się do Prezydium, aby takie informacje podawał kierownik Referatu Skarg. Jak dotąd bezskutecznie.

Za mało jeszcze nadajemy audycji dotyczących spraw kulturalnych. Komitet Redakcyjny niedostatecznie propaguje osiągnięcia naszej młodzieży, za mało mówi o organizacjach społecznych i o osiągnięciach agrotechnicznych. Audycje są niekiedy za długie i nudne.

B. Ługowski

przewodniczący Komitetu Redakcyjnego
Radiowęzła w Dzierżoniowie

CORAZ WIĘCEJ KSIĄŻEK CZYTA WIEŚ WOLSZTYŃSKA

Balbina Moszak czytelniczka z Łąkiego wyróżnia się w rozprowadzaniu książek rolniczych. Mówi: „Chcę, aby wieś była jak najbardziej uświadomiona i czytała jak najwięcej książek rolniczych”.

„Przeczytałem „Chów jedwabnika morwowego” Golańskiego. Przedtem założyłem u siebie pasieki, a teraz przystępuję do hodowli jedwabnika” — pisze **Antoni Radomski** z Naroznik.

„Chętnie cwtam o naszej konstytucji, która mówi o tym, że każdy człowiek może się uczyć” — pisze była analfabetka **Marta Grabarkiewicz** z Jaromierza.

Ignacy Przybyła z Jaromierza pisze: „Bardzo dużo cennych wskazówek znalazłem w książce „Buraki cukrowe”. Po jej przeczytaniu postanowiłem zwiększyć plantacje buraka i więcej zakontraktować kurydzy”.

„Władza Ludowa udostępniła każdemu obywatelowi możliwość kształcenia się, co dawniej dla biednych ludzi było tylko marzeniem. Będę więc stale w bogactwie swą wiedzę przez czytanie książek” — streszcza swą wypowiedź o książce członkini spółdzielni produkcyjnej w Błońsku **Natalia Lisiewicz**.

Takich i podobnych wypowiedzi ze wsi wolsztyńskiej w IV etapie konkursu czytelniczego było około 1.100. Mieszkańcy wsi coraz lepiej rozumieją, że książka to najlepszy przyjaciel, a książka fachowa w rękach chłopca to instruktor rolny w domu, który uczy, jak należy gospodarować, aby więcej było zboża, mleka, bydła i trzody chlewniej.

W okresie przedwojennym rzady kapitalistyczne nie daly wsi wolsztyńskiej ani jednego punktu bibliotecznego. Obecnie jest ich aż 63 z blisko 40.000 książek, które czyta

4.500 czytelników. O to, aby każdy mieszkaniec wsi był czytelnikiem biblioteki, walczą przodujący bibliotekarze gminni: **Bolesław Kłemke** z Kopanicy, **Czesław Męcel** z Wolsztyna, **Krystyna Bock** z Rakoniewic i **Maria Słowińska** z Jabłonnej. Złotą odznakę przodownika czytelnictwa otrzymał **Czesław Kotlarski**, który zwerbował 34 nowych czytelników w Widzimiu Starym. Srebrne odznaki przyznano **Marii Łukaszewskiej** z Tuchorzy, **Stanisławowi Słowińskiemu** z Jabłonnej, **Monice Michalskiej** z Rataj i **Marii Kochanowskiej** z Dąbrowy Starej, jednej z najmłodszych członkin Powiatowej Rady Narodowej w Wolsztynie. W każdej gminie urządzono piękne wystawy, a najefektowniejsze w Wolsztynie i Kopanicy.

H. Kozłowski

kierownik Ref. Rad Narodowych
Prez. PRN w Wolsztynie

Przygotowania do remontu szkół w Nowym Sączu

Wszystkie szkoły podstawowe w Nowym Sączu mają budynki własne. Budynki te — z wyjątkiem szkoły w Gołębkiowicach — są już stare, wymagają częstych napraw, wymiany częściowej urządzeń wewnętrznych oraz więźby dachowej, nakrycia dachu, wymiany ram okiennych wraz ze stolarką itp.

Planując remonty kapitalne szkół w roku 1954 Prezydium wyciągnęło wnioski z braków i niedociągnięć, jakie powstały w latach ubiegłych i które powodowały to, że szkoły nie były przed rozpoczęciem roku szkolnego wyremontowane. Główną przyczyną tych niedociągnięć było niedostarczanie na czas dokumentacji technicznej lub jej niedokładności. Drugą przyczyną było spóźnione zawieranie umów z Miejskim Przedsiębiorstwem Remontowo-budowlanym.

Prezydium MRN w Nowym Sączu analizując w roku ubiegłym przebieg remontów szkół zobowiązało Wydział Oświaty, aby opracowanie dokumentacji zlecić Wojewódzkiemu Biuru Projektów, Oddział w Nowym Sączu, najdalej w

końcu stycznia 1954 r. Prezydium poleciło, by zestawienie koniecznych remontów opracowano z udziałem przedstawiciela Wydziału Budownictwa Prezydium MRN, przedstawiciela Komisji Oświaty i Kultury oraz kierowników szkół. Dzięki energicznej pracy i zainteresowaniu Wydziału Oświaty czynności te wykonano w terminie.

W styczniu zawarto również umowy z MPRB w Nowym Sączu o wykonanie remontów. Umowy przewidują wykonanie poszczególnych prac etapami: I etap do 30 czerwca, zaś II etap najpóźniej do 30 sierpnia. Przedsiębiorstwo przygotowało się już do robót, posiada odpowiedni materiał. Wprowadzenie Wojewódzki zarząd MPRB w Krakowie sprzeciwia się wcześniejszym remontom szkół, ale mamy nadzieję, że uda się nam przekonać Wojewódzki Zarząd, aby nie stawiał trudności wtedy, gdy nasze przedsiębiorstwo może remonty wykonać wcześniej.

Wł. Jabłoński
sekretarz Prez. MRN
w Nowym Sączu

Korespondenci piszą...

Dlaczego w Zaganiu niszczy pałac?

Olbrzymi pałac, zwany francuskim, w Zaganiu to w tej chwili obraz nędzy i ruiny. Chcemy wiedzieć, dlaczego Prezydium M.L.N. dopuściło do dewastacji budynku, który mógł się stać wspaniałym domem kultury, miejscem imprez artystycznych i nauki. Chcemy wiedzieć, czy tą sprawą zajmowała się Komisja Oświaty i Kultury MRN w Zaganiu.

Prosimy Komisję Kultury Woj. RN w Zielonej Górze o zbadanie tej sprawy, a Prezydium Woj. RN o zabezpieczenie tego, co jeszcze pozostało.

Redakcja

Ob. Leonard Famiński, kierownik Referatu Rad Narodowych Prezydium PRN w Kościelzynie, podaje, że na sesji GRN w Pogódkach przewodniczący Prezydium PRN udekorował małżonków Jana i Katarzynę Necel, rodziców 12 dzieci, złotymi krzyżami za długoletnie pożycie małżeńskie i wychowanie liczного potomstwa.

*

Ob. Stefan Rozwadowski z Brodnicy pisze, iż już w końcu czerwca Komisja Oświaty i Kultury GRN we Wrocławiu przystąpiła do kontroli remontów szkół i mieszkań dla nauczycieli.

Warto przeczytać!

„Gospodarka Planowa” Nr 6 udostępnia polskiemu czytelnikowi „Doświadczenia z pracy WKPG w Pradze”.

Powinni je poznać w szczególności członkowie prezydiów Woj. RN, PRN, MRN, komisji finansów, budżetu i planu oraz komisji planowania go podarować go.

„Niektórzy planiści są zadowoleni z tego, że „zrównali” plan z cyframi kontrolnymi; za spokojnie potrzeb ludności — z jednej strony, a stworzenie możliwości rozwoju gospodarki i kultury — z drugiej strony nie zawsze były głównym zadaniem projektu planu” — pisze słusznie autor.

W jaki sposób pracują komisje planowania gospodarczego w traktowanej Czechosłowacji, by uniknąć tych błędów i podobać takim „wymaganiom, dowiś się czytelnik z cytowanego artykułu.

W „Trybunie Ludu” Nr 158 ukazał się artykuł Ireny Mertz pt.: „Filmy, które orzą”.

W artykule tym autorka omawia zadania i rolę, jaką spełniają filmy w upowszechnieniu wiedzy rolniczej.

Jako przykład omówiony jest pow. siedlecki, gdzie instruktor Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej umiejętnie wykorzystuje pracę ekipy Okręgowego Zarządu Kin; zawsze wie, gdzie zjadują się ekipa danego dnia, ki ruje ją tam, gdzie jest najbardziej potrzebna. Toż w pow. siedleckim (przykład Wiśniewo) upowszechnienie wiedzy rolniczej przy pomocy filmu odbywa się sprawnie i z widocznym rezultatem.

Inny przykład to Prezydium PRN w Garwolinie, które otrzymało od Ministerstwa Rolnictwa aparat kinową do własnej dyspozycji. Instruktor upowszechnienia wiedzy rolniczej nie dba o to, by wraz z filmem rolniczym przybył również lektor.

W dalszej części artykułu autorka omawia produkcję filmów rolniczych w Polsce.

S P R O S T O W A N I E

W numerze 13 (271) „Rady Narodowej” z I.VII.1954 r. na str. 22 w „Instrukcji dla wojewódzkich rad narodowych w sprawie działalności komisji kultury wojewódzkich rad narodowych” w § 21 po słowie „kulturalnej” opuszczono wiersz „wśród młodzieży szkolnej, z komisją gospodarki komunalnej”. Podajemy całkowite brzmienie tego paragrafu:

„21. Komisja współdziała z innymi komisjami np. komisją rolnictwa i leśnictwa — w zakresie upowszechnienia wiedzy rolniczej, z komisją oświaty — w zakresie działalności kulturalnej wśród młodzieży szkolnej, z komisją gospodarki komunalnej i mieszkaniowej w sprawach remontów itp.

Przegląd ustawodawstwa

(Dz. U. Nr 25—28 i MP Nr A-52—58)

SPRAWY OGÓLNE I ORGANIZACYJNE

Zastępstwo sądowe władz, urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych zostało uregulowane w nowy sposób dekretem z 2.VI.1954 r. (Dz. U. Nr 25, poz. 93), który uchylił poprzednie przepisy w tym zakresie i zniósł dotychczasowe organy zastępstwa prawnego. Dekret ustala zasadę, że władze, urzędy państwowe, instytucje, przedsiębiorstwa i banki oraz przedsiębiorstwa pozostające pod zarządem państwowym działają w sprawach cywilnych przed sądami przez swoich kierowników albo przez pełnomocników ustanowionych przez tych kierowników lub przez organy nadrzędne. Ponadto wprowadzono odpowiednie zmiany w przepisach o postępowaniu cywilnym i arbitrażowym.

Wydziały prawne prezydiów Woj. RN — zostały zniesione uchwałą Rady Ministrów z 2.VI.1954 r. regulującą sprawy zastępstwa sądowego i obsługi prawnej terenowych organów władzy państwowej (MP Nr A-55, poz. 752). Sprawy zastępstwa terenowych organów władzy państwowej przed sądami w sprawach cywilnych przechodzą do zakresu działania właściwych ze względu na przedmiot sporu wydziałów (oddziałów, referatów, biur, zarządów) prezydiów rad narodowych. Prezydium rady narodowej może, za zgodą Szefa Urzędu Rady Ministrów, zatrudnić w niektórych wydziałach (zarządach) radcę do spraw zastępstwa sądowego. Prezydium Woj. RN może zarządzić objęcie spraw zastępstwa sądowego prezydiów rad narodowych niższego stopnia przez właściwe wydziały prezydiów Woj. RN.

Tworzy się stanowiska radcy prawnego i zastępcy radcy prawnego prezydiów Woj. RN. Do zakresu działania radcy prawnego należy: 1) obsługa prawna Woj. RN i jej prezydiów oraz 2) redagowanie dziennika urzędowego Woj. RN. Sprawy administracji tego dziennika należą do wydziałów ogólnogospodarczych prezydiów Woj. RN. Pozostałe przepisy uchwały dotyczą zasad wynagradzania oraz obsadzania nowych stanowisk.

Zastępcy przewodniczących prezydiów Woj. RN i PRN — ilość ich zwiększa się o 1 w tych prezydiach, w których zastępca przewodniczącego jest kierownikiem wojewódzkiego lub powiatowego zarządu rolnictwa. Uchwała Prezydium Rządu z 8.V.1954 r. (MP Nr A-58, poz. 777).

Wojewódzkie zarządy młynów gospodarczych — jako jednostki wykonawcze prezydiów Woj. RN zostały utworzone przez Prezydium Rządu uchwałą z 18.V.1954 r. Minister Skupu sprawuje nad nimi zwierzchni nadzór. Należy do nich: 1) nadzorowanie działalności rejonowych przedsiębiorstw młynów gospodarczych, 2) nadzór nad nieuspołecznionymi młynami gospodarczymi, 3) zabezpieczenie przed dewastacją i 4) przeprowadzenie remontów (MP Nr A-56, poz. 762).

Wojewódzkie punkty informacyjne o szkolnictwie zawodowym — polecił zorganizować prezydium Woj. RN Prezes Rady Ministrów w okólniku z 8.VI. 1954 r. w celu zapewnienia najsprawniejszej rekrutacji młodzieży do szkół zawodowych (MP Nr A-56, poz. 769). **Kierownikiem punktu informacyjnego** powinien być przedstawiciel wydziału oświaty mianowany przez przewodniczącego prezydium Woj. RN. Lokal na punkty informacyjne zapewni prezydium Woj. RN, a obsługę techniczno-biurową wydział oświaty.

Ceny artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych wytwarzanych przez przedsiębiorstwa przemysłu drobnego, spółdzielczego oraz nieuspołecznionego — zasady ich ustalania zostały określone przez Radę Ministrów w uchwale z 18.V.1954 r. Uchwała dotyczy również przedsiębiorstw podległych prezydiom rad naro-

dowych (MP Nr A-52, poz. 695). W związku z tym Przewodniczący PKPG przekazał prezydiom Woj. RN niektóre uprawnienia do ustalenia cen zbytu artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych zarządzeniem z 26.V.1954 r. (MP Nr A-52, poz. 697).

FINANSE, BUDŻETY, PODATKI

Budżet państwa — przepisy dotyczące uchwalania i wykonywania budżetu państwa zostały zmienione dekretem z 2.VI.1954 r. Wydatki nie przewidziane w budżetach terenowych mogą być pokrywane nie tylko, jak poprzednio, z rezerwy jednostkowego budżetu wojewódzkiego, lecz również z rezerwy jednostkowego budżetu powiatowego na podstawie uchwały prezydiów właściwej rady narodowej (Dz.U. Nr 25, poz. 94). W związku z powyższym Rada Ministrów uchwałą z 2.VI.1954 r. odpowiednio zmieniła przepisy o zasadach i trybie wykonywania budżetu państwa (MP Nr A-55, poz. 753) stanowiąc w szczególności, że wydatki pokrywane z rezerwy budżetów terenowych nie mogą: 1) spowodować wzrostu kosztów utrzymania administracji, 2) zwiększać ustalonych w budżecie kosztów jednostkowych jednostek gospodarczych lub socjalno-kulturalnych, 3) spowodować zwiększenia nakładów na inwestycje z wyjątkiem wypadków związanych z usunięciem szkód spowodowanych klęskami żywiołowymi w budynkach nie podlegających ubezpieczeniu. Inne ograniczenia dotyczące wydatkowania rezerwy zostały uchylone.

Dochody i wydatki budżetu państwa — ich klasyfikacja została częściowo zmieniona zarządzeniem Ministra Finansów z 28.V.1954 r. (MP Nr A-56, poz. 764).

Zobowiązania podatkowe — przepisy wykonawcze ich dotyczące częściowo zmienił Minister Finansów rozporządzeniem z 30.IV.1954 r. (Dz.U. Nr 27, poz. 108).

Podatki: obrotowy i od operacji nietowarowych — od gospodarki uspołecznionej — wzory druków stosowanych w postępowaniu podatkowym określił Minister Finansów zarządzeniem z 14.V.1954 r. (MP Nr A-57, poz. 770).

Świadczenia w naturze — równowartość dniówki pracy niewykwalifikowanej i dniówki używania środków przewozowych w ramach tych świadczeń określiła Rada Ministrów w rozporządzeniu z 26.V.1954 r. (Dz. U. Nr 25, poz. 97).

ROLNICTWO

Spółdzielnie produkcyjne — uchwała Rady Spółdzielczości Produkcyjnej z 3.V.1954 r. w sprawie zapewnienia środków zmierzających do poprawienia organizacji pracy i systemu opłat za pracę w spółdzielniach produkcyjnych została zatwierdzona przez Prezydium Rządu uchwałą z 8.V.1954 r. (MP Nr A-58, poz. 778).

Państwowa Inspekcja Płonów — została powołana uchwałą Prezydium Rządu z 18.V.1954 r. (MP Nr A-58, poz. 779). Zadaniem Państwowej Inspekcji Płonów jest w szczególności dokonywanie oceny przebiegu wegetacji roślin uprawnych, jak też dokonywanie oceny przewidywanych zbiorów przed sprzętem ziemiopłodów, jak też po sprzęcie, w zakresie wszystkich gospodarstw rolnych — uspołecznionych i indywidualnych.

Obowiązkowe dostawy zbóż — nowe przepisy wykonawcze określiła Rada Ministrów w uchwale z 12.VI. 1954 r. (Dz. U. Nr 28, poz. 109).

Opłaty za przemiał gospodarczy zbóż oraz ceny za zboże pochodzące z tytułu tych opłat, jak też opłat na rzecz Funduszu Remontów Młynów Gospodarczych określiła Rada Ministrów uchwałą z 18.V.1954 r. (MP Nr A-56, poz. 761).

Fundusz Remontów Młynów Gospodarczych — wpłaty na rzecz Funduszu określił Minister Skupu zarządzeniem z 27.V.1954 r. (MP Nr A-56, poz. 768).

HANDEL

Targowiska — ich regulamin wzorcowy określił Minister Handlu Wewnętrznego zarządzeniem z 4.V. 1954 r. (MP Nr A-52, poz. 701). Właściwa rada narodowa uchwalając regulamin może ze względu na rodzaj targowiska (hala, bazar, plac), jak też warunki miejscowe oraz istniejące zwyczaje wprowadzić zmia-

ny w stosunku do regulaminu wzorcowego w celu dostosowania go do potrzeb i możliwości lokalnych. Zmiany mogą dotyczyć: 1) artykułów dopuszczonych do sprzedaży, 2) ustalenia dnia targu, 3) świadczeń dla sprzedawców.

PRACA I POMOC SPOŁECZNA

Akcja pomocy żniwnej — wydawanie biletów kredytowych osobom wyjeżdżającym na prace żniwne do PGR uregulował Minister Pracy i Opieki Społecznej zarządzeniem z 10.V. 1954 r. (MP Nr A-54, poz. 741).

K O N K U R S

„Rady Narodowej“, „Chłopskiej Drogi“, Polskiego Radia“, „Poradnika Świetlicowego“, „Przyjaciółki“, „Robotnika Rolnego“, „Samopomocy Chłopskiej“, „Spółdzielni Produkcyjnej“, „Sztandaru Młodych“, „Zielonego Sztandaru“

Miliony ludzi codzień słucha audycji radiowych, ogląda filmy, czyta książki, gazety i czasopisma.

Wśród listów nadsyłanych do redakcji trafiają się również i takie, w których czytelnicy wskazują artykuł, audycję, film, książkę, bo z niej odnieśli pożytek. Dlatego wymienione redakcje ogłaszają konkurs pod hasłem:

„JAK WYKORZYSTAŁEM I JAK POMOGŁY MI W PRAKTYCZNEJ PRACY: ARTYKUŁ W PRASIE, KSIĄŻKA, RADIO LUB FILM W CIĄGU 1953 R. I 1954 R.?“

Do wzięcia udziału w tym konkursie zapraszamy wszystkich naszych czytelników, działaczy i pracowników rad. Zadaniem uczestników konkursu jest opisanie, w jaki sposób artykuł, opowiadanie, felieton, list zamieszczony w gazecie, audycja radiowa lub film pomogły w życiu lub w pracy.

Odpowiedzi konkursowe mogą dotyczyć najrozmaitszych dziedzin życia i działalności (politycznej i zawodowej), mogą omawiać wpływ artykułu albo audycji na poglądy, na sprawy społeczne i osobiste, mogą być podane w formie listu, opowiadania, opisu, felietonu lub jakiegokolwiek innej. Jeden czytelnik lub słuchacz radia może nadesłać kilka odpowiedzi.

Odpowiedzi należy przysyłać do 1 grudnia 1954 r. W miarę nadsyłania listów cenniejsze

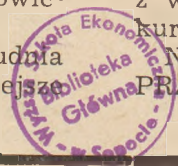
z nich będą publikowane w prasie. Każdy artykuł ogłoszony w prasie lub w radio będzie — niezależnie od wyników konkursu — oddzielnie wynagrodzony.

W celu przyznania nagród będzie powołany międzyredakcyjny komitet konkursowy, który oceni wszystkie wypowiedzi i podjętą decyzję ogłosi 1 stycznia 1955 r.

Za najlepsze wypowiedzi zostaną przyznane cenne nagrody ufundowane przez redakcje organizujące konkurs oraz przez poszczególne instytucje. Redakcja „Rady Narodowej“ przewiduje na nagrody: 2 odbiorniki radiowe, zegarek na rękę, 3 rowery, 2 opylacze, 1.000 zł na zakup cieliczki, książki — za wypowiedź dotyczącą wykorzystania artykułów prasowych, audycji radiowych lub filmu do usprawnienia pracy rad narodowych, komisji rad, pracy społecznej przy wykonywaniu zadań państwowych.

Odpowiedzi należy przysyłać do jednej z wymienionych redakcji organizujących konkurs lub do Polskiego Radia.

Na kopercie należy napisać: „KONKURS PRASY I RADIA“.



Wydawca: RSW „PRASA“. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, Wiejska 6/3. Tel. 840-31, 870-01, wewn. 136, 196, 263. Administracja: RSW „PRASA“, Warszawa, ul. Wiejska 12.

Warunki prenumeraty: miesięcznie 2.40 zł, kwartalnie 7.20 zł, półrocznie 14.40 zł, rocznie 28.80 zł.

Zamówienia i wpłaty, które powinny być dokonane do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres zamówionej prenumeraty, przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze (w prenumeracie indywidualnej i zbiorowej). Reklamacje w sprawie prenumeraty należy kierować do PPK „Ruch“, Warszawa, ul. Srebrna 12. W ważniejszych wypadkach odpis reklamacji nadsyłać Redakcji „Rady Narodowej“.